

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

::

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

::

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologi 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

Oszczędza

wiele, kto stosuje najtrwalsze, najekonomiczniejsze, długo palące się, nie pękające i obojętne na wstrząśnienia lampki żarowe z włóknem metalowym, ciagnionem „WOTAN“, różnych form i wielkości — 75% oszczędz.

NOWOŚĆ! Lampy „Verico“ z dziennym światłem. Lampki świecowe, oszczędnościowe od 5-ciu do 25 świec.

Tow. Akc. „SIEMENS“, Piotrkowska 96, dom własny. Telef. 4-22, 27-05, 29-15.

1162—1

HOTEL „SAVOY“ w Warszawie ul. Nowy Świat 58
Telef. 38-85.

posiada: wykwintne numery od 1.25 gruntownie odnowione, światło elektryczne, ogrzewanie centralne, windy, kąpiele, zakład fryzjerski — i pierwszorzędną restaurację. 1136—6

Istniejące od 1904 r.

ŁÓDZKIE RZEMIEŚLNICZE TOWARZYSTWO Pożyczkowo-Oszczędnościowe

(dawniej Nawrot 13)

mieści się obecnie w powiększonym lokalu przy ulicy **Mikołajewskiej Nr. 40, I piętro.**

przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płać

- 4 proc. — za lokaty bez wypowiedzenia, t. j. na każde żądanie,
- 4 i pół proc. — z 3 mies. wypowiedzeniem,
- 5 proc. — z półrocznym i
- 6 proc. — z rocznym.

Przyjmuje wkłady warunkowe, poczynając od 12 kop. tygodniowo. Udziela pożyczek do wysokości 600 rubli ze spłatą ratami miesięcznymi.

Biurowe otwarte codziennie od g. 10 — 3 po poł., nadto we wtorek, czwartki i soboty od 6—8 wieczorem. 1163—1

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Erlich-Hata „006“ i 914 (wśródżylne). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. 0321

Dr. med. J. SZWARCWASSEL
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materii.

powrócił. 1161—3

TEATR POLSKI Dziś **„Szaławila“** Jutro **„Szaławila“** Jutro **„Dudek“**
Cegielniana Nr. 63.

Opera i operetka Łódzka Dziś wieczorem **„Krysia leśniczanka“** Jutro po poł. o godz. 3 **„Piękna Helena“** Jutro wieczorem **„Krysia leśniczanka“**
Konstantynowska 16.

TEATR WIELKI Wskutek N. I. PLEWICKIEJ do Liwadji dla wzięcia udziału w koncercie. **TEATR WIELKI**
Konstantynowska 16.

KONCERT N. I. PLEWICKIEJ

w Łodzi odbędzie się w czwartek dn. 23 października r. b. Bilety kupione na koncert z datą dnia 9 października, ważne są na dzień 23 października.

VARIETE-CABARET COLOSSEUM
Zachodnia Nr. 53, tel. 19-17.

w
piątek
d.
17 b. m.

NASTĄPI
Otwarcie sezonu zimowego. Wszechświatowy program. 22 numery.

Bronowski polski humorysta, JACQUES BRUN niem. komik, tańc. BERTÉ RELLY tyrolka.	La Paquina hiszp. tancerka. ALLANE wesofa kreółka. The Ovaros ekscenrycy. Trio Stephanas gimnastycy.	Mariette Howe Karyk. przy pianinie. Lilly et Palette duet francuski we własnym swoim Revue. TAMAGNI włos. śpiew. oper.	Lokal zupełnie odnowiony. Wyborowa kuchnia Dyrekcja i Reżyserja H. Kurland.
--	---	---	---

SALA KONCERTOWA (Dzielną 18).

Dzisiaj w sobotę dnia 18
października 1913 roku

JEDYNY WIELKI KONCERT

Kamila Saint-Saënsa

w charakterze dyrygenta i wy-
konawcy ze współudziałem
Warszawskiej Orkiestry FIL-
HARMONIJNEJ pod dyr. —

Zdzisława Birnbauma.

Początek o godzinie 8-ej m. 15 wiecz. : Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Thalia”, w dniu zaś koncertu od 5 po poł. w kasie sali Koncertowej (Dzielną 18).

1164-1

ANONS
Targowy Rynek.W krótkim czasie
przybędzie do Łodzi
znakomity atrakcyjny

Cyrk Dekadans

z trupą pierwszorzędną artystów i artystek na czele
z europejskimi
znakomitościami 125 osób.
w liczbiePrzy cyrku wzorowa stajnia różnych ras koni i wielu innych zwierząt. Własna orkiestra.
O dniu otwarcia będą osobne zawiadomienia.

DYREKCJA.

1166 Kantor
i sprzedaż główna
krajowej fabryki

ZAPALEK

W. Nowakowski
P. Czerski i S-ka
dawniej
L. Muśnicki i S-ka

Wszelkich

Przeniesione zostały na ul. hr. Berga 3, tel. 5-56. O czym zawiadamiając polecają się łaskawym odbiorcom

Towarzystwo
St. PET. MECH.
Fabryki Obuwia
w St. PETERSBURGU.

„Skorochod”

Magazyn własny w Łodzi

Piotrkowska Nr. 53.
Z oddziałem obuwia, wy-
sortowanego — w podwórzu

Dr. Med. FOKSZANSKI

Zawadzka 39 Tel. 21-67.

CHOROBY CHIRURGICZNE.

B. asystent Petersburskich klinik.
Przyjmuje codziennie od 5—7 po poł. 1900—40Numer dzisiejszy składa się z
12-tu kolumn (wraz z dodatkiem ilu-
strowanym literackim.)

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po poł.

Med.-DENTYSTA

M. RIESNIK-EPSTEIN

powróciła z zagranic, i mieszka obec-
nie na ulicy DZIELNEJ Nr. 44
(dom Urysona). 1198—50

Nr 6

PAPIEROSY
10s zł. 6 kop.

Twa Laferme
Petersburg.

Doskonałe!

Wysmienite!

Książę Józef

1813—1913.

„Mogę tylko tych parę słów
panu powiedzieć: odwagi
— i starajcie się, aby imię
polskie dzwigało dono-
śnie. Możemy i powinni-
my trzymać się tej dewi-
zy: wszystko straconem być
może, oprócz honoru”.
(Książę Józef do gen.
Weyssenhoffa—1813 r.)

Jak na naród marzycieli przy-
stało — żyjemy przeszłością; właści-
ściwie zaś tylko, mając przed sobą
i wkół siebie niezbadaną pustkę —
biegniemy myślą wstecz, ku minio-
nym dziejom narodu i z tej przebo-
gatej krynicy czerpiemy moc na
owo długie, krwawo-bolesne trwanie
w niebycie, co się przed pół wie-
kiem dla nas poczęło.

Jakby w przewidywaniu tego
smutnego okresu, historia zapewni-
ła nam zapas wspomnień niewiedzą-
cych i tak świetnych, że każda wy-
cieczka wyobraźni w przeszłość na-
rodu olśniewa zgaszoną duszę współ-
czesnego polaka, napębia ją poszu-
mem skrzydeł husarskich, szczeni-
em zwycięskiego oręza i blaskiem, bi-
jącym jak łuna od świetnego koro-
wodu bohaterów narodowych.

Ileż imion, ileż postaci po wie-
ki niezapomnianych, ile czynów god-
nych homerowskiego eposu, i ile
wzniosłej, bezprzykładnej miłości Oj-
czyzny w każdym z tych czynów!...

I niechby się najciemniejsze,
szatańskie moce na nas sprzysię-
gły, niechby jeszcze czarniejsze

chmury zasłaniały nam słońca pro-
mienię — patrzymy w przyszłość z
ufnością, bo nie może zginąć naród,
co taką miał przeszłość. Żyje i żyć
będzie!

Bo wraz z drogiemi wspomnie-
niami „żywie Duch” silny, przeka-
zany przez wielkich bohaterów na-
rodowych.

Jednym z najpopularniejszych
bohaterów był ten, który sto lat
temu (19 października 1813 r.) zgi-
nął okryty chwałą krótkiego, lecz
pięknego żywota — książę Józef Po-
niatowski.

Jutro minie sto lat od tragicz-
nego momentu w historii oręza
polskiego, kiedy walcząc za cudzą
sprawę, polacy hojnie przelewali
krew swoją na polach Lipska pod
wodzą ukochanego księcia Józefa.

Sto lat temu książę Józef Po-
niatowski, ideał cnót obywatelskich i
żołnierskich, wzór bezinteresowności
i polskiego szlachectwa duszy, ry-
cerz bez strachu i zmaży, zginął w
wezbranych falach Elstery.

W całym blasku swej kryszta-
łowej czystości staje przed nami w
tę smutną rocznicę postać księcia
Józefa, rycerza co w ogniu bitew i
czyszczeniu cierpienia stał się prawym
Naczelnikiem narodu.

Żywot i czyny ks. Józefa Po-
niatowskiego, spisane przez wielu
autorów w niezliczonych studjach
historycznych, monografiach, pami-
tnikach, powieściach i wierszach —
są wiecznotrwałym pomnikiem, z
drobiazgową ścisłością charakteryzu-
jącym tę świetlaną postać.

Cóż można dodać ponad to, co

każdy z nas już wie o księciu Jó-
zefie?Że jako wódz dorósł do miary
marszałków Francji.Że hartem i niezłomną wolą
dorównał Dąbrowskiemu.Że szlachetnością myśli i serca
stał się godnym dziedzictwa po Ko-
ściuszcze.Że osamotniony, zdany na wła-
sne siły i na sumienie własne, prze-
chodził walki najcięższe, ale nigdy
ani na chwilę nie uległ podszeptom
zdradzieckim.Idea, za którą legjony przele-
wały krew, w obcych szeregach
walcząc we wszystkich częściach
świata, entuzjastyczna ufność w
zbawienie Ojczyzny przez genjusza
Napoleona, prowadziły księcia Józe-
fa od zwycięstwa do zwycięstwa aż
przywiodły ku fatalnym brzegom
Elstery.Dubienka i Zielonca w kampanji
1792 r., obrona Warszawy przed pru-
sakami w 1794 r., Raszyn i cała
kampanja galicyjska, Mołajsk (5-ty
korpus, prawe skrzydło W. Armji),
cała kampanja 1813 roku aż do bi-
twy pod Lipskiem, gdzie jazda pol-
ska decydująco odegrała rolę — to
wszystko najpiękniejsze są karty w
dziejach oręza polskiego, związane
nierozdzielnie z imieniem wielkiego
wodza, ks. Józefa.Uwielbiany przez wojsko, szano-
wany przez kolegów i wysoko cenio-
ny przez Napoleona, młody dowódca
imponował szaloną brawurą wobec
niebezpieczeństwa a jednocześnie nad-
zwyczajną obowiązkowością i służbi-
stością. Ten polski dynasta żył tward-
dem życiem żołnierza pod komendą
synów rewolucji francuskiej.Świetny lew salonowy w czasie
pokoju, rozbawiony „książę Pepi” z
takim samym pogodnym uśmiechem
na pięknej twarzy, wytworny, promien-
ny jak młody bóg, szedł na bal w
pałacu „Pod Blachą”, jak na pole bi-
twy. I z jednakową łatwością zwy-
czał wytwornym dowcipem coseur’a
jak ciężkim pałaszem ułańskim.A przecież skromnym był ten
świetny wódz aż do abnegacji i nieraz
ofiarowaną mu koronę odrzucał z po-
gardą dla zdrady.„Wszystko straconem być może,
prócz honoru!”A kiedy nad Elstera przyszło wy-
bierać między hańbą niewoli a śmier-
cią — „il faut mourir en brave!” zawo-
łał i rzucił się w nurt rzeki.Towarzysze słyszeli jeszcze, jak
ciężko ranny wyszeptał: „Bóg mi po-
wierzyl honor Polaków. Jemu samemu
go oddam.”Tak zginął za honor polaków je-
den z najdzielniejszych synów Polski,
o którym później mówił Napoleon:
„Poniatowski był właściwym królem
Polski, łączyl do tego wszystkie tytu-
ły i miał wszystkie do tego zdolności.
A milczał.”Milczał, ale dziś mówi za niego
pamięć wielkich czynówWdzięczni ziomkowie, ceniąc zgon i
[życie]Nie dadzą wiekom zatrzeć twoich
[czynów.]Wzniosą grób pyszny, zawieszą na
[szczycie]

Wieniec wawrzynów.

Wyrytą na nim, jak w ostatniej toni,
Śmierć nad nadzieje przenosząc zgu-
[bione.]Runął z koniem i z orężem w dłoni
W nurty spienione...

(Niemcewicz).

Pod strzechą wieśniaczą, w bia-
łym dworku, w pańskim salonie i
w izbie robotnika znajdziesz drogą
każdemu polakowi pamiątkę — najw-
ną rycinę Vernet’a „Śmierć księcia
Józefa”.Pamiętacie, jak dzieckiem bę-
dąc, godzinami wpatrywaliście się w
piękną twarz jeźdźcy, skaczącego w
spienione nurty rzeczne?Pamiętacie ten niemy dziecięcy
zachwyt, tę niewypowiedzianą cześć
i miłość, co rozpierały serduszek
dziecięce, kiedy wam dziadek prawil
o heroicznych czynach Wodza?Niechaj wskrzeszą dziś te wspom-
nienia, spotęgowane zrozumieniem
smutnych dziejów narodu; niech ka-
żdy z nas dobiedzie dziś te relikwie
w głębi duszy strzeżone z czcią a
miłością, i niech ta chwila niemej
kontemplacji nad drogiemi pamiąt-
kami ożywi otuchą i nadzieją nasze
serca, zwątpieniem zbolale.

Kato.

Miscellanea

społeczno-literackie

Kultura narodowego intelektu.

(Dokończenie).

Wychodząc z założenia, że od mniej
lub więcej trafnej oceny stopnia indy-
widualnego rozwoju, właściwości czyjegoś
umysłu, zależy niejednokrotnie los czo-
łowieka — Dawid wymaga, by szkoły kla-
syfikowały zdolności uczniów nie według
subiektywnych poglądów, lecz na podsta-
wie metodycznych obiektów, wnych obserwa-
cji. Ale na to trzeba samemu przejść me-
todyczną szkołę myślenia, — zaniechać sta-
rych nałogów.

Starzy mistrze — nie nauczyli młodych
stosować się do młodego nowego życia.
Sami młodzi muszą sobie dopomóc w sa-
mokształceniu, gdyż szkoła jeszcze nie ma
dostatecznej samodzielności, by absolutnie
zmienić zmurszały system.

Stajemy na progu zalecenia samo-
uctwa, ale — w ramach właśnie metodyki
wyłożonej w omawianym dziele Dawida.
Każdy młody, inteligentny uczeń, — każdy
uczciwy pedagog, — powinien zaznajomić
się z pracą, stanowiącą chlubę naukowego
piśmiennictwa narodowego. Polacy prze-
żywają obecnie wyjątkowy okres przemia-
ny życia konspiracyjnego i kontemplacyj-
nego, w życie czynu, wymagające oka in-
telektu i energii materialnej, wyzwolonej z
martwoty impulsami woli, siłą pragnień.
Każdy przeto głos najlepszych synów na-
rodu, dający realną radę na uleczenie je-
dnej z niemocy naszych: dyletantyzmu w
myśleniu — musi być wysłuchany. Tym-
bardziej, — że jest to głos obywatela, któ-
ry czynem stwierdził teorię swą — iż umieć,
chcieć i móc — są to trzy źródła, które za-
silają życie ludzkie.

Ukończyć pracę może ten, kto może pracować. A może — tylko ten, kto umie pracować. Umiejętność wymaga kierownictwa. Niechże więc i wychowawcy poddadzą się kierownictwu dzieła o metodyce oświeceniowej, nie wierząc zbyt w własnym natchnieniu i instynktach.

Oczywiście — pomieniony pogląd Dawida na oszczędność pracy — zmusza go do wygłoszenia nieco odmiennego poglądu na zadanie szkoły. Szkoła, zdaniem jego, daje „skrócone, przyspieszone, intensywne przystosowanie do bardziej złożonych zadań życiowych przez wyćwiczenie myślowych zdolności”. Rola więc szkoły jest „wstępna i uzupełniająca” — a i tę rolę spełnia ona dopiero wtedy, gdy ją powołują do niej i spełnianie jej umożliwia warunki życiowe, istniejące formy zarobkowania i produkcji.

Taki pogląd — jest już syntezą poglądów ekonomistów szkoły Marksa i starej szkoły Botle'a, którzy słusznie rozwój kultury, a więc, intelektu i pracy stawiają w zależności od ustroju ekonomicznego danej... krainy.

Trzeba tylko, powtarzam z Dawidem, chcieć podnieść kulturę, — a siły znajdziemy. Podnieśmy tylko intensywność i metody pracy intelektu naszego.

Savanarola.

Wywiad z Lindley'em.

Nasz niezrównany wywiadowca Lari-Fari nadesłał nam swój interwju z inżynierem Lindley'em, dokonany wczoraj w Łodzi z niepospolitą, jak z poznawego widać, szczerością i przenikliwością.

Jakkolwiek kierował naszą, za autentyczność tego wywiadu, jak wogóle żadnego, nie możemy, jednakże dzielimy się z naszymi czytelnikami naszymi przedświadczeniami, iż o mistyfikacji nie może tu być mowy, skoro Lindley nam odesłał [nieostrożnie swoje „iścognite”, przynaglony do tego natężoną badawczością naszego redakcyjnego Sierbka Holmesa.

W porze szarego zmroku wieczornego znalazłem się wczoraj w jednej z największych kawiarni łódzkich. Była, jak zwykle o tej porze (urezyszte nabełstwo w synagogach) kompletnie... wyludniona.

Przy jedym ze stolików siedział jakiś jegomość i czytał ogłoszenia w „Nowej Gazecie Łódzkiej”.

Jeden rzut oka wystarczył mi w zupełności, by stwierdzić stanowczo, iż gościem tym nie był nikt inny, jak inż. Edward William Lindley, twórca wodociągów i kanalizacji petersburskiej, bakińskiej, warszawskiej, łódzkiej i w wielu innych miastach europejskich.

Złożyłem mu grzeczny ukłon, zbliżyłem się do stolika, wręczyłem bilet wizytowy i siadając, zapytałem:

— Czy wolno?

Uznając miłośnika jako najwymowniejszy wyraz zgody i przyzwolenia, z rozjaśnioną twarzą rzekłem:

— Poznałem pana odrazu. Wesak mam przyjemność z panem inżynierem...

— Nazywam się Wasserleiter i jestem wojażerem od krymskich win...

— Ho, ho! Pan Wasserleiter? Doskonale pseudonim... Mujeja o to: Lindley czy Wasserleiter, a choćby i Ableiter... Pozwoli pan — skromniutkie pytania: właściwy cel pańskiego przyjazdu?

— Nie mam powodu tańc: chodzi mi o zamówienia, no i zaliczki, — przede wszystkim: zaliczki!

— Radzę panu zwrócić się z tem do wiceprezydenta, a nie do prezydenta.

— Czy... trunkowy?

— E, zkadź! Zresztą nie chodzi tu o wodę do użytku osobistego, lecz o potrzeby miasta... Jak się pan zapatruje, panie Lindley, pardon: panie Wasserleiter, na naszą akcję kanalizacyjną?

— Nie mnie ta sprawa nie obchodzi.

— No, w gruncie rzeczy nic, ale jednak... Czy też pan wierzy w urzeczywistnienie kiedykolwiek projektu skanalizowania Łodzi i zaopatrzenia jej wodą?

— Wojażer od win musi we wszystko wierzyć. Nie można zapatrywać się na Niemowlę, chociaż i on zna się na interesach... Wierzę w metempsychozę, wierzę w transcendentalizm, w życie pozagrobowe, w okultyzm, oczywiście w spirytualizm...

— Chyba, — wtrąciłem, w spirytizm?

— To wszystko jedno! Na żądanie klienta, mogę wierzyć i w łódzką kanalizację...

— Doskonale! — zawołałem. — A jakiego

zdania jest pan o skompletowaniu naszego komitetu kanalizacyjnego?

— A, owszem, czytałem, mam nawet już ich adresy. O ile znam stosunki łódzkie wszystko to są ludzie szczeni, solidni i odpowiedzialni...

— A co do ich kompetencji?...

— O, cóż? Wiadomo, że dla zwalczania przykrych objawów dezynferji najlepszym środkiem jest...

— Kanalizacja — wodociągi?

— Tak — i krymskie wino czerwone. Zamierzam odwiedzić tych panów...

— W sprawie projektu technicznego?...

— Zapewne — o tem przy sposobności można także pogawędzić. Owszem, wszak są to ludzie kulturalni, światowcy, ale najchętniej bym o winie czerwonym...

— Pan inżynier, jak widzę jest dzisiaj w dobrym humorze! Więc niechże mi pan jeszcze powie, w jaki sposób zamierza pan sfinansować...

— O, zawołał Lindley: zaliczki, tylko zaliczki, — nie bez zaliczek!

— Doskonały sposób, — i o ile mi się zdaje, dostatecznie już wypróbowany. A jakim systemem zamierza pan prowadzić roboty?

— Jakże roboty?

— No, inżynierze kochany, nie taj proszę...

— Ależ nie jestem inżynierem, lecz wojażerem...

— No tak, panie Lindley, to jest prawie to samo, — zresztą jedno drugiemu nie przeszkadza!

— Nie nazywam się Lindley, lecz...

— A to s pana uparty człowiek! Więc, skoro incognito ma być aż tak ściśle, postawmy kwestję inaczej: gdyby pan był Lindley'em, — rozumie pan? powiadam: gdyby, — na jaki system robót kanalizacyjnych padł by pański wybór?

— A, gdyby, gdyby! No, jeżeli pana tak zależy na moim poglądzie, — to... Czy ja wiem? Chyba zwykłym sposobem... jak to robią stale: tramwaje, telefony, telegrafy, elektro-wodnia, gazownia... Rozkopalbym chodniki i bruki, potem zasypałbym, znów rozkopak, znów zakopał...

— I tak w kółko — aż do skutku?

— A tak: w kółko, aż do skutku!

— Czyli: „z uwzględnieniem warunków miejscowych”. Doskonale!

Wywiad mój dobiegał już końca. Na pożegnanie inżynier zauważył ze smutkiem:

— Ach, tak, mój panie! Dziwni są ci „lodzermensche”: mają niestety, więcej win na sumieniu, niż... w piwnicach.

— Że też taki Lindley interesuje się tak bardzo... winami łódzian...

Domyslałem się: chodzi mu tu o piwnice domów, w których mają być skoncentrowane przewody kanalizacyjne i wodociągowe.

— Też żartowałeś z niego nieładnie! nazywał się Wasserleiterem, wojażerem! Ha, ha, ha!

Ale „trafił frant na franta” — nie mnie na kawały brać...

Lari-Fari.

Informacje.

Prawo cmentarne.

Ministerjum spraw wewnętrznych składa Dumie projekt prawa o cmentarzach.

Projekt omawia między innymi także sprawę urządzania krematoriów.

Potrzeba wprowadzania spalania trupów uzasadniana jest korzyściami sanitarnymi i ekonomicznymi.

W Chełmszczyźnie.

„Moskowskija Wiedomosti” witają z entuzjazmem nominację Wołyną na gubernatora chełmskiego. Dziennik wyraża pewność, że, dzięki nominacji tej, sprawa rosyjska w Chełmszczyźnie jest zabezpieczona.

Upaństwowienie kolejki.

Rada ministrów zaaprobowana projekt ośmiem wniosieniem go do drugiego departamentu Rady państwa, przedłużenie linii kolejowej szerokotorowej, przeznaczonej do użytku publicznego, od miejscowości Piekło-Grodziec (w gub. piotrkowskiej) do wsi Bojkowica-Komorne, oraz zamiany odnogi wąskotorowej do użytku prywatnego Piekło-Grodziec na odnogę do użytku publicznego z przejęciem jej na rzecz skarbu.

Z Cesarstwa.

+ Neofici na uniwersytecie. Ministerjum oświaty rozstrzygnęło głośną sprawę o przyjęcie na uniwersytet odeski 80 żydów neofitów, ochrzczonych w Helsingsforsie przez popularnego w kręgach kandydatów do chrztu pastora Pichre.

Zarząd uniwersytetu odeskiego zakwestjonował moc prawną tego chrztu. Ministerjum nakazało 80 neofitów przyjąć, ale zarząd poleciło baczyć na to, aby studenci neofici posiadali dokumenty o chrzcie w należytych porządku.

+ Wykrycie prowokatorów. Pisma petersburskie donoszą o sprawie b. sekretarki „wojskowej organizacji przy petersburskim komitecie rosyjskiej socjalno-demokratycznej partii robotniczej”, rozważanej w tych dniach w senacie.

Sekretarką ową była niejaką Szornikowówna, nosząca przezwisko Ireny. Po wszczęciu sprawy posłano do II Dumi Szornikowówną przepradła, poczem wysłała ją za mieszczanina z Warszawy Judkiewicza. Niedawno przybyła ona znów do Petersburga i stawiała się w sądzie. Prokurator senatu wypowiedział się za umorzeniem sprawy, ponieważ Szornikowówna była na usługach „ochrony”, która poleciła jej wzięcie udziału w organizacji wojskowej w charakterze sekretarki. Senat zgodził się na ten wniosek prokuratora i sprawę umorzył.

2 sąsiedztwa.

× O szkoły marjawickie. (c) Donosiliśmy w swoim czasie, że radni magistratu i obywatele m. Zgierza w uchwale o wprowadzeniu w mieście nauczania powszechnego uwzględnili także potrzebę szkół dla marjawitów, dla których postanowiono otworzyć 3 szkoły początkowe w latach 1915, 1917 i 1920.

Niezadowoleni z takiej uchwały marjawici nie ustają w staraniach, aby szkoły projektowane otwarte zostały już teraz i to z warunkiem, aby koszt utrzymania tych szkół ponosił ogół mieszkańców Zgierza. Doszło do tego, że do szkół tych zamianowano już nauczycieli; radni miasta jednak oraz obywatele, na odbytych w tej kwestji posiedzeniach, z których ostatnie odbyło się przed kilku dniami, oświadczyli się stanowczo za otwieraniem szkół początkowych stopniowo, t. j. zgodnie z uchwałą o wprowadzeniu nauczania powszechnego i otwarcia szkół projektowanych dla marjawitów w r. b. stanowczo odmówili.

Dodać należy, iż marjawici posiadają już jedną szkołę początkową, która niedawno włączona została do listy szkół miejskich.

× Dziwy na kolei. Onegdaj po przybyciu na stację Łask pociągu osobowego nr. 31 maszynista zameldował, że wskutek pęknięcia reosu dalej prowadzić pociąg nie może, gdyż parowóz przechylił się na bok, wobec czego zażądano parowozu ze stacji Pabjanice, na której stał pociąg towarowy, lecz ten parowóz przyszedłszy do Łasku również podczas biegu zepsuł się, wobec tego zażądano rezerwowego parowozu z Łodzi.

W oczekiwaniu na ów parowóz pociąg z pasażerami śpieszącymi do Kalisza i dalej zagranicę przestał 2 i pół godziny.

× Pożar w okolicy. Onegdaj, około północy, we wsi Tychów, gminy Czarnocin, w pow. łódzkim, wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny i 3 obory, stanowiące własność właściciela Jana Drozda i Józefa Króla.

Spalone budynki ubezpieczone były na sumę 500 rb. (c)

× Leśniczy zgierskich lasów miejskich, p. Kamil Sławiński, na własną prośbę został zwolniony z zajmowanego stanowiska. (c)

× Okradzenie sklepu udź ałowego. (c) W tych dniach, w noc, w osadzie Główno, w pow. brzezińskim, niewykryci dotąd złoczyńcy, wybili otwór w ścianie domu murowanego, w którym mieścił się sklep udziałowy Tow. „Kółko” i, dostawszy się tą drogą do wnętrza sklepu, skradli różnych towarów lokalowych na sumę 275 rb.

Kalendarzyk.

Dziś Łukasza.

Jutro Jana Rantego

Imiona słowiańskie; dziś Bratumiła

Jutro Ziemowita

Wschód słońca o g. 6 m 31

Zachód " 4 " 57

Długość dnia " 10 " 24

Stan pogody. — Podług obserwacji opty-

ka R. Rittera, ul. Piotrkowska 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 4° ciepla.

" " Połudn. o g. 12. 9° "

" " Wieczoraj o g. 8 w. 5° "

Minimum 3 ciepla BARO: 752 najniższej

Maximum 10 " " " " " " " " " " " "

Hygrometr 65% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Szaławita” Jutro

po pol. „Szaławita” Jutro wiecz. „Dudek”

Opera i operetka łódzka. Dziś

„Kryśka leśnicza” Jutro po pol. „Piękną He-

lena” Jutro wiecz. „Kryśka leśnicza”

Teatr Wielki. Jutro w niedzielę, o godz.

8 i pół: Koncert skrzypka Jaszy Czejkowa.

Sala Koncertowa. Dziś wieczorem koncert Filharmonji Warsz. z udziałem Kamila Saint-Saënsa.

„Colosseum” — variete-kabaret. Przedstawienie inauguracyjne. Początek o godz. 10-ej

„Corso” — variete i kabaret. Nowy program. Początek o godz. 10-ej

Biblioteka Stebelskich. (Mikolajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. Piotrkowska 109, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91) Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Samorząd dla Królestwa i Rada państwa

„Birżewija Wiedomosti” poświęcają artykuł przyszłemu programowi pracy Rady państwa. Dziennik potwierdza wiadomość, że na porządku dziennym najbliższych posiedzeń Rady znajdzie się sprawa samorządu w Królestwie Polskim i dodaje, że Nendhartowcy i prawica nie godzą się w dalszym ciągu na żadne najmniejsze ustępstwa w sprawie języka w przyszłym samorządzie. Następstwem tego będzie, że projekt ułknie na czas dłuższy.

Z komisji szkolnych.

Na ostatnim zebraniu komisji szkolnej szkół ogólnych miejskich i niemieckiej rozpatrywano deklaracje nadesłane przez Towarzystwa akcyjne na nieprawidłowe obłożenie podatkiem szkolnym. Między innymi rozważano podanie zarządu Tow. kolei Fabryczno-Łódzkiej, w którym zażądano zmniejszenia określonej składki na 4,600 rb., przy zastosowaniu innej normy. Komisja odmówiła temu żądaniu. Uwzględniły natomiast żądanie Tow. „Braci Nobel”, które prosiło o zmniejszenie przysługującej od firmy zaległości z 1000 do 500 rb.

Z komitetu robót publicznych.

(a) Onegdaj odbyło się posiedzenie członków komitetu miejskich robót publicznych.

Referowano sprawę zamknięcia przez władze polijenne terenów asenizacyjnych przy zakładzie utylizacyjno-sterylizacyjnym p. Gundelacha w Rokiciu pod Łodzią. Jest to jeden z najważniejszych punktów wywołania nieczystości miejskich, urządzony staraniem Stow. asenizatorów na zasadzie koncesji zakładu sterylizacyjno-utylizacyjnego, obowiązującej do usuwania z miasta wszelkich odpadków i nieczystości, a więc w tem również zawartości dołów ustępowych. Za korzystanie z tych terenów asenizatorzy zobowiązali się zamortyzować koszty ich założenia placąc 180 rb miesięcznie. Jednakże wobec pominięcia niektórych paragrafów przepisów sanitarnych, oraz znanego zatargu z właścicielem sąsiedniej nieruchomości, p. Plihałem, z rozporządzenia miejskiej komisji sanitarnej, tereny asenizacyjne przy zakładzie zostały zamknięte. Dalej stwierdzono, że tereny asenizacyjne wskazane przez miasto do wywołania zawartości beczek asenizatorów, mianowicie jeden w Mani, a drugi za ulicą Średnią w Antoniewskich Stokach, są niedostępne dla użytkowania pod cel wyznaczony z pow. du absolutnego braku dojazdu, co zostało stwierdzone oględzinami komisji z udziałem inżynierji. Skutki zamknięcia terenów asenizacyjnych już się okazały: Doty ustępowe w pewnych dzielnicach miasta są przepełnione, asenizatorzy zaś, wylewają zawartość beczek na pola podmiejskie, zarażając całą okolicę trującymi wyziewami.

Nadto zbiorniki wody i studnie mogą ulec zakażeniu. Na posiedzenie komitetu przybyła delegacja od Stowarzyszenia łódzkich asenizatorów.

Komitet postanowił zwrócić się do prezydenta miasta z prośbą, o pozwolenie wywołania nieczystości do terenów asenizacyjnych Gundelacha i udzielenie temuż 2-u miesięcznej prolongaty dla wykonania postanowień komisji sanitarnej miejskiej.

Postanowiono prócz tego prosić prezydenta o wynalezienie funduszu na poprawę dróg, prowadzących do Mani i Stoków.

Zapasy szabru, pozostałe od robót brukarskich na ulicy Milsza, postanowiono użytkować przy naprawie szosy Karolewskiej w celu udogodnienia przejazdu na terytorja pp. Plihała i Gundelacha.

Przyjęto sprawozdanie inżyniera Trzcińskiego o stanie robót dotychczasowych przy budowie kanału od ulicy Pańskiej do szosy Karolewskiej, przyczem stwierdzono iż prace prowadzone są poprawnie i w szybkim tempie. Posunięto się o 30 sążni od wylotu kanału na terytorjum kolejowem

i wykonano roboty pod mostem. Rozpoczęto układanie podwójnych rur betonowych na ulicy Leszno do szosy Karolewskiej.

Nowy gmach szkolny.

Towarzystwo szerzenia wiedzy handlowej przystępuje wkrótce do budowy na zakupionym przy ulicy Dzielnej placu własnego gmachu na pomieszczenie 4-klasowej szkoły handlowej, mieszczącej się obecnie w lokalu wynajętym przy ulicy Długiej.

Własna siedziba.

Stowarzyszenie wzajemności pracowników handlowych m. Łodzi postanowiło wybudować własny gmach, któryby służył nie tylko na użytek stowarzyszenia, lecz był zarazem domem dochodowym.

Z T-wa „Uczelnia”.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa „Uczelnia”, utrzymującego szkołę 8 klasową przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9, odbędzie się w sobotę 25 b. m., w gmachu tejże szkoły o godz. 8 wieczorem. O ileby zebranie to do skutku nie doszło, następne odbędzie się 8 listopada r. b.

„Śmiech”.

Ostatni 43 numer tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech” zawiera szereg ciekawych satyr aktualno-lokalnych, obszerny dział teatralny, liczne oryginalne karykatury i przedewszystkiem „Listy z Bałtu” które zdobyły sobie już powszechne uznanie. Wzrastająca z dnia na dzień poczytność jedynego na prowincji tygodnika satyrycznego świadczy, że kierownik literacki p. Konrad Tom został przystosować pismo do wymagań najszerzych kół czytelniczych i uczynić „Śmiech” ze wszelkich miar zajmującym w bogatej treści i wzorowym co do formy.

Osobiste.

Dr. Stanisław Lewkowicz powrócił z wyjazdów letnich.

Odczyty T. K. O.

Towarzystwo Krzewienia Oświaty przypomina, że jutro t. j. w niedzielę 19 b. m., o godz. 4 po poł. p. Maria Stolyhwo (z Warszawy) wygłosi odczyt ilustrowany obrazami odczytami p. t. „Z przeszłości człowieka”. Jak żyli nasi przodkowie w okresie lodowym? Ich mieszkania, odzież i narzędzia. Walka o byt ze zwierzętami. Zajęcia ludzi pierwotnych. Ogień i jego znaczenie. Ślady pierwszych wierzeń człowieka. Obrządy pogrzebowe. Pierwsze przebliski sztuki. Ceny miejsc od 10 do 50 kop. dla członków 5 kop.

Casino.

Po całym szeregu dużych obrazów dramatycznych, jak „Żelazna ręka”, „Gerninal” i wielu innych zabiegłwa dyrekcja postarała się o urozmaicenie programu prowadząc do publiczności Maksę Lindera w jego ostatnim nader komicznym obrazie: „Maks fotografem”. Ciekawe i nader wesołe „kawały” stałego ulubieńca przez cały czas trwania obrazu pobudzają publiczność do homerycznego śmiechu. Następnie widzimy nadzwyczaj zajmujący obraz, mianowicie dramat społeczny w 3 częściach, w wykonaniu artystów kopenhaskich p. t. „Odwet”. Aktualny tygodnik Pathé i Gaumont oraz ciekawe zdjęcia „Wielkie manewry armii francuskiej”, nad program „Małpie figle” komedia amerykańska.

Tak urozmaicony program demonstracyjny będzie tylko 3 dni t. j. włącznie do poniedziałku.

Odeon.

Pomimo nadzwyczajnego powodzenia, jakim cieszył się obraz „Gerninal”, dyrekcja zmaszowana była go zdjąć z ekranu, ażeby pominiąć sposobności, zapoznania publiczności łódzkiej ze wspaniałym dziełem słynnej fabryki „Cines” obrazem dramatycznym w 4 dużych częściach p. t. „Siostry bliźnięta”. Dramat powyższy swoim wykonaniem jeszcze raz nas przekonywa, że powodzenie, jakim cieszą się obrazy firmy Cines, jest zupełnie zasłużone, gdyż nie tylko pod względem artystycznym ale i treścią jak również wspaniałą wystawą przewyższa inne firmy.

W nowym obrazie piękna scena rozłąki dwóch sióstr, niewinnych ofiar losu, swym tragizmem robi na widzach niezatarte wrażenie. Dopelniają programu wesoła komedia p. t. „I tak udany wyjazd” oraz aktualne tygodniki Pathé i Gaumont i nad program ciekawe zdjęcia z ostatnich wielkich manewrów armii francuskiej.

Z Tow. farmaceutów.

(a) Wczoraj o godz. 11 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, odbyło się zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa wzajemności pracowników aptek m. Łodzi. Przewodniczył obradom p. M. Wysokowski, który na asesorów zaprosił pp. A. Rnde i G. Indryke, pióro trzymał p. E. Zwierciadłowski. Kujer zdał sprawozdanie kasowe. Tow. zakupiło 15 gablotek, w których umieszczono za szkłem piękny starannie rozklasyfikowany zbiór ziół oraz preparatów aptecznych.

Do komisji inkasowej wybrani zostali pp. Ropelowski, Bernauer, Marcinkiewicz, Jagodziński, Ende, Wysokowski, Indryke i Berlin. Omawiano szeroko udzielanie pomocy lekarskiej członkom Towarzystwa, przyczem zarząd zakomunikował, iż szereg lekarzy miejscowych przyrzekł udzielać farmaceutom, należącym do Tow. porady lekarskie po niższej cenie, z ustępstwem 50 proc., a biernym bezinteresownie.

Postanowiono przetłumaczyć z rosyjskiego na język polski i wydać staraniem Tow. pracę prof. Koberskiego p. t. „Antidota”.

Celem uprzywilejowania swym członkom szlachetnej rozrywki oraz dla popierania rodzimej sztuki postanowiono zwrócić się do dyrekcji obydwu polskich teatrów łódzkich o udzielenie Towarzystwu biletów ulgowych dla członków.

Nowy zarząd Tow. ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Z. Gorczycki, wiceprezes S. Niemirowski, kujer A. O. Ende, sekretarz M. Wysokowski, członkowie zarządu G. Indryke, S. Berlin, M. Kaptońska, i E. Zwierciadłowski, komisja rewizyjna I. Błaszczyk i B. Wasilewski.

„Colosseum”.

Wczoraj nastąpiło otwarcie sezonu zimowego teatru-variety i kabaretu „Colosseum”. Doborowa publiczność wypełniła piękną salę aż do ostatniego miejsca, oklaskując z uznaniem popis artystów i artystek, tworzących świetny program atrakcyjny.

Pożegnana zabawa.

W parku „Wenecja” jutro odbędzie się ostatnia w tym sezonie, a więc pożegnana zabawa na korzyść artystów i orkiestry straży ogniowej fabryki p. Leonharda.

Program bardzo urozmaicony. Należy przypuszczać, że zabawa, połączona z tak pięknym celem, ściągnie tłumy publiczności.

„Luna”.

Teatr „Luna” daje w bieżącym nowym programie aż dwa wspaniałe dramaty:

„Oślepiający motyl” arcydzieło ze złotej serji „Nordisk” w wykonaniu artystów królewskiego teatru w Kopenhadze oraz „Dwaj ojcowie”, odegrany przez wybitnych artystów amerykańskich.

Program dopełnia pełna niefrasobliwego humoru wyborna komedia p. t. „Nieony żart” z ulubieńcem publiczności grubasem Poksonem w roli głównej.

Publiczność niewątpliwie doczeka się wypełniać będzie wykwinną salę teatru „Luna” przez czas trwania tego ze wszelkich miar interesującego i wyjątkowo obfitego programu.

„Optique Parisienne”.

Dzisiejszy program teatru „Optique Parisienne” zapowiada sensacyjny dramat z życia detektywów p. t. „Protea”.

Wobec ujawnionych w ostatnich czasach częstych szpiegostw w Europie na tle politycznym, publiczność wyjątkowo interesuje się temi tematami.

W dramacie tym w 6 częściach, główną bohaterką jest „Kobieta-detektyw”, wróg Zigmara i Szereka Holmesa.

W krótkiej wzmiance trudnoby było treść dramatu pomieścić, wymienienie jednak tytułów 6-ciu części już daje pewne pojęcie o interesującej treści: A więc część pierwsza — Sekretary dokument, druga — Awanturzysta, trzecia — Bał w pałacu ministerjalnym, czwarta — Ucieczka z więzienia, piąta — Przebieg przez granicę, szósta — Smutek ministra.

Przy pracy.

W fabryce przy ul. Długiej nr. 80, robotnica, Helena Mitykiewicz, lat 17, uległa poszarpaniu lewej ręki w trybach maszyn.

W fabryce przy ul. Łąkowej nr. 5, maszyną urwała środkowy palec u lewej ręki robotnikowi Szczepanowi Grabskiemu, lat 15.

W obydwu wypadkach poszkodowanych opatrzyło Pogotowie.

Za mocno.

5-letnia Chiwa Borychowna córka krawca z ul. Spa-cerowej nr. 30, została w złości tak silnie szarpnięta za rączkę, że uległa wyrwanianiu jej z ramienia.

W bójce.

50-letni tokarz, Antoni Skonke (Zakąta nr. 1), w bójce ulicznej został pchnięty widelcami i odniósł ranę lewego przedramienia.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski

Dziś o godz. 8 m. 15 wieczorem po raz drugi zabawna krótkowidła w 5 aktach Kasmierza Glińskiego p. t. „Szatawila”.

— Jutro po południu o godz. 3 „Szatawila”, o godz. 8 m. 15 wieczorem znakomita farsa ciesząca się stałym powodzeniem w teatrze Polskim p. t. „Dudek”.

Na ostatnim przedstawieniu „Dudka” teatr był przepelniony, a publiczność zaśmiewała się do łez.

— We wtorek „Szatawila”. W środę arcywesoły „Dudek”.

Pełne próby pod kierunkiem dyr. Bolesławskiego odbywają się z głośniejszą, a nigdy dotąd niegranej w Królestwie sztuki w 4 aktach Hebla p. t. „Marja Magdalena”. Dyrekcja, reżyserja i artyści dokładają wszelkich starań, aby dzieło znakomitego pisarza otrzymało jaknajlepszą oprawę i wypadło pod każdym względem wzorowo.

Rolę główną objęła pani Bolesławowa. Premiera we czwartek.

Opera i operetka łódzka, Konstantynowska 16.

Dziś wieczorem, po raz pierwszy dana będzie znakomita i melodyjna operetka w 3 aktach Jarno „Krysia leśniczanka” z pp. Rogińską, St. Claire, Brochwicz, Góraką oraz pp. Kozłowskim, Ochrymowiczem, Jarzęckim, Piekarskim, Cholewiczem i Olaszem. Nowe dekoracje i wspaniałe kostiumy dopełnią całości. Reżyseruje p. A. Miller.

Jutro po południu o godz. 3-iej po cennach znizowanych dana będzie „Piękna Helena” z p. Horbowską w roli tytułowej.

Wieczorem, po raz drugi „Krysia leśniczanka”.

Z pobytu arcybiskupa w Łodzi

Po nabożeństwie w kościele św. Stanisława Kostki, arcybiskup warszawski zwiedził gimnazjum polskie tow. „Uczelnia” przy ul. Cegielnianej, powitany tam przez dyrektora Czeraszewicza. Następnie rezydent Mogilnicki, w otoczeniu członków rady zarządzającej, d-ra Kolińskiego, wiceprezesa, inż. Świerczewskiego, przemówił do Arcybiskupa. Jego Eminencja był obecny na wykładach religijnych w 1 i 8-iej klasie. Stowo powitalne wygłosił też ks. prefekt Wyrebowski i uczeń 8-iej klasy p. Komorowski.

O godz. 7-iej wiecz. arcybiskup przybył do Resursy rzemieślniczej Prezes p. Szylar wręczył J. E. chleb i sól. Na przyjęcie Dostojnego Gościa, wjazd do Resursy był pięknie udekorowany, orkiestra własna powitała Go marszem. Arcybiskup wśród szpalera, utworzonego z członków Resursy, przeszedł do lokalu. Dziewczynki, ubrane w białe, rzuciły pod nogi J. E. żywe kwiaty.

J. E. Arcybiskup zwiedził gazownię miejską, oprowadzany przez dyrektora C. Świerczewskiego, również odwiedził szkołę handlową kupiecką łódzką. Tu witali arcybiskupa prezes Rady opiekuńczej szkoły J. E. Edward Herbst, p. Wilhelm Hordliczka i p. Stanisław Jarociński oraz gremjum rady opiekuńczej szkoły, nauczyciele i wszyscy uczniowie. Arcybiskup zwiedził szczegółowo gmach szkolny i przyjął w darze od Rady opiekuńczej album tego gmachu.

Walka policji z bandytami w Warszawie.

Wczoraj około g. 6 po poł. policje podmiejską zawiadomiono, iż na ul. Szcześlewickiej na Ochocie, ukrywają się bandyci.

Jako istotnie na ul. Szcześlewickiej strażnicy spotkali 4 ludzi o bardzo podejrzanym wyglądzie — zawołali więc:

„Ręce do góry”.

W odpowiedzi posypał się na strażników grad kul browningowych.

Dwaj strażnicy padli, byli to: Paweł Tolstienko (lat 30) i Jan Gridalew (lat 20); zaś dwaj pozostali odpowiedzieli na strzały bandytów — strzałami.

Wówczas bandyci rzucili się do ucieczki; strażnicy gonili za nimi, ciągle strzelając.

Już w pobliżu regat Jerolimskich jeden z bandytów padł trupem na miejscu, drugiego zaś, Jaworskiego, strażnicy postrzelili, zdołał on jednak wraz z towarzyszącymi zbiec.

Tu również otrzymał postrzał trzeci strażnik, Dymitr Kuzniecowa (lat 29)

„L. 2.”

Katastrofa napowietrzna.

Telegram doniósł wczoraj o rozbiciu się balonu Zeppelinowego „L. 2.” w Johannisthalu pod Berlinem.

O katastrofie tej otrzymaliśmy w dalszym ciągu, następujące depesze.

BERLIN. Balon Zeppelina „L. 2.”, który uległ katastrofie, szybował w krytycz-

nej chwili na wysokości 300 metrów, gdy nagle cały stanął w płomieniach.

W kilka chwil później usłyszano silną tonację i balon zaczął spadać w postaci bezkształtnej masy drutów i drążków aluminiowych. Szczątki balonu były otoczone gęstą mgłą dymu. Gondole zostały doszczętnie spalone, załoga i członkowie komisji, która miała właśnie przyjąć balon dla marynarki państwowej i znajdowała się na pokładzie, wszyscy zginęli. Jedynie tylko z ostatniej kajuty wydobyło kilku poranionych ludzi, lecz i ci w kilka chwil zmarli. Zmarło ogółem 27 osób. Żyje dotychczas tylko jeden z lotników Blon, lecz ten cierpi tak bardzo skutkiem ran i oparzeń, iż biegał, aby go dobito. Pomiedzy zabitymi znajduje się przedstawiciel marynarki wojkowej Bannisch, radca budowniczy Neuman, nadbudowniczy Geiman, oraz dwaj lotnicy Freier i French. Stratę dwóch ostatnich urzęd marynarki odczuwa najboleśniej, gdyż uważani oni byli za bardzo zdolnych lotników.

Trupy i szczątki balonu pozostawały na placu do godziny 12 w południe, kiedy to zdołano zaprowadzić na miejscu katastrofy względny porządek.

O katastrofie powiadomiono natychmiast cesarza i następcę tronu.

BERLIN. W kołach fachowych panuje przekonanie, że powodem katastrofy był błąd konstrukcyjny. Zresztą określenie właściwej przyczyny jest zupełnie niemożliwe. Pozostanie to prawdopodobnie na zawsze tajemnicą.

BERLIN. Nowa katastrofa balonu „L. 2.” wywołała wśród ludności całych Niemiec, a zwłaszcza u mieszkańców Johannisthalu niezwykle silne wrażenie. Szczątki spalonego ołbrzyma znajdują się pomiędzy kanałem celtackim i drogą do Radów.

BERLIN. Budowa dwóch nowych balonów Zeppelina „L. 3” i „L. 4” została wstrzymana i polecono inżynierom dokonać ulepszeń konstrukcyjnych. Skoro tylko rozszedła się wieść o katastrofie zaraz w urzędzie ministerjum marynarki zjawili się atache wojskowi obydwu państw, aby wyszlić rządowi kondolenie.

MONACHJUM. Hr. Zeppelin, który zamierzał udać się na uroczystości do Lipska na wieść o katastrofie, która go doszła w Monachjum, natychmiast powrócił do Friedrichshaven.

BERLIN. Baron Bluel, jedyny człowiek który żył po katastrofie balonu „L. 2.” zmarł wczoraj przed wieczorem, tak że ani jeden z załogi i komisji wojskowej nie pozostał przy życiu.

Dzienniki dzisiejsze przepełnione są szczegółami katastrofy, jak również zamieszczają wszystkie telegramy kondolenyjne, otrzymane przez rząd od różnych państw. Pierwszy nadszedł telegram prezydenta Francji Poincarégo.

FRIEDRICHSHAVEN. Katastrofa balonu „L. 2.” wywołała tu niezwykle przynębiające wrażenie. Żona hr. Zeppelina płacze bezustannie. Wszystkie widowiska i zabawy publiczne odwołano.

PARYŻ. Katastrofa balonu „L. 2.” jest przedmiotem żywej dyskusji na szpaltach dzienników dzisiejszych. Ogólnie panuje przekonanie, że katastrofa ta zadała ostateczny cios systemowi Zeppelina.

Prasa zaznacza, że obecnie [nie może być mowy o przeszkodach natury żywiołowej gdyż podczas wylotu panowała jaknajpomyślniejsza pogoda.

Lotnictwo niemieckie wogóle, a system Zeppelina w szczególności doznały dotkliwej straty, gdyż ofiarami katastrofy padli ich najdzielniejsi przedstawiciele i obrońcy.

Sprawa Bejlisa.

Dziesiąty dzień rozpraw.

KIJÓW. Otwierając posiedzenie dzisiejsze, przewodniczący przed wejściem sędziów przysięgłych do sali, oznajmia, że drukowane w jednym z dzienników kijowskich sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń sądowych, bez względu na to, że sąd wszechstronnie ułatwia pracę sprawozdawczą, proponuje przeglądanie stenografów, — nie tylko nie odzwierciedla rzeczywistości, lecz przekręca nawet postanowienia sądu. Wobec tego przewodniczący uprzedza, że, ku wielkiemu ubolewaniu będzie zmuszony, jeśli podobne sprawozdania będą nadal dawane, zawiesić pracę stenografów. Na żądanie adwokata Grusenberga oznajmienie przewodniczącego zanotowano całkowicie w protokole.

Do sali wezwano sędziów przysięgłych i rozpoczęło się badanie szeregu świadków, którzy jednak nie wnoszą nic nowego.

Jedenastoletni Nasarjuas Zaruckij, początkowo zeznał, iż na tydzień przed wykryciem trupa bawił się z Andrzejem na kiele-

Na pytania Grigorowicza-Barckiego i prokuratora, czy Wiera Czebierakowa uczyła świadka jak zeznawać, Zarucki twierdził, iż w pokoju dla świadków w obecności duchownego oraz innych osób Czebierakowa uczyła go, aby zeznał w sądzie, że podczas zabaw z Geniem, Walą, Ludmiłą i Andrzejem, Bejlis starał się łączyć dzieci: wszyscy uciekli, a Bejlis złapał jedynie Andrzeja.

Przy konfrontacji Czebierakowa twierdzi, iż nie uczyła Zaruckiego, lecz rozmawiała jedynie z Ludmiłą a świadka pytała się jedynie, czy pamięta Genia i Walę i z kim teraz bawi się.

Zarucki pozostaje przy swym twierdzeniu.

Czebierakowa w dalszym ciągu zaprzecza faktowi namawiania i mówi do Zaruckiego: „To nieprawda, nie można tak mówić.” Przewodniczący zatrzymuje Czebierakową, uprzedzając, że nie wolno robić wymówek.

Świadek aresztant Kuczeriawij zeznaje, że nie słyszał rozmowy o otruciu świadków. Na pytanie prokuratora, odpowiada, iż aresztanci o otruciu nie mówiliby otwarcie.

Czebierakowa zaświadcza, że w restauracji w Charkowie, dokąd przyjechała z Wygranowem i Brazulem, znajdowało się dwóch nieznanymi mężczyzn, było wiele win i szampańskie. Czebierakowa przypuszcza, że za rachunek zapłacono około 200 rb. Pieniądzy nie żałowano. Następnie Czebierakowa zapewnia, że Ordynskiego w restauracji nie widziała i zupełnie go nie zna.

Ordynski twierdzi, że w gabinecie restauracyjnym był; wiele zapłacono—nie wie, gdyż każdy płacił za siebie. Świadek przypuszcza, że płacono po kilkadziesiąt kopiejek.

Odczytano zeznania zmarłego Wasiljewa, który mieszkał w domu Zacharczenki. Zeznał on, iż Aleksandra Przychożko nie kochała i biła Andrzeja, że Czebierakowa, mająca stosunki z podejrzanymi ludźmi, była ziem całego domu Zacharczenki. Świadek sądzi, że Czebierakowa ukrywa zabójców Andrzeja i twierdzi, że syn jej, Genio, wiele wie o sprawie, lecz boi się i prawdy nie powie.

Dalej Wasiljew zeznawał, że Czebierakowa pozostawała w dobrych stosunkach z Bejlisem.

Prokurator, Gruzenberg, Grigorowicz Barcki zwracają uwagę przysięgłych na różne ustępy zeznań Wasiljewa.

Ostatnia poczta.

Zażegnany lokaut.

MANCHESTER. (P) Nieporozumienia między właścicielami przedsiębiorstwa a robotnikami, zagrażające lokautem, — zostały zażegnane.

Walka z pijaństwem.

SARATOW. (P) Ziemstwo powiatowe pragnąc dać miejscowym organom administracyjnym możliwość skutecznej walki z pijaństwem, postanowiło powierzyć im nadzór nad handlem spirytusowymi, z prawem stosowania środków, które zapobiegająby szerzeniu się pijaństwa wśród ludności.

Energiczny protest tancerki.

NOWY JORK. Walka władz celnych z przywozem piór strusich i czaplich trwa w dalszym ciągu. Obecnie ofiarą tej walki padła tancerka rosyjska Anna Pawłowa. Celniey przeszukali wszystkie 124 kufarki nado-

bnej tancerki i w jednym z nich znaleźli w tajemnym schowanku 5 wspaniałych piór ozdobnych wartości 3,000 rb. Pióra te oczywiście uległy konfiskacie. Pawłowa protestowała przeciwko temu tak energicznie, że aż dostała ataku nerwowego. Celniey powołali się na ustawy, lecz Pawłowa uznała prawa amerykańskie za głupie i barbarzyńskie. Zamierza ona wystąpić na drogę sądową i postanowiła prowadzić proces aż do najwyższych instancji.

Armia Rzeczypospolitej chińskiej.

SZANGHAI. Pomiędzy prezydentem Juanszikiem i ministrem wojny stanął układ, którego mocą armia chińska ma być powiększona do siły 50 dywizji, czyli 500,000 żołnierzy. Koszt roczny na utrzymanie armii wyniesie 90,000,000 dolarów.

Delegacja japońska.

TOKJO. Rząd delegował do Europy na 8 miesięcy generała Tanaka, w celu zaznajomienia się z sytuacją w państwach bałkańskich.

Zjazd październikowców.

PETERSBURG. Czwartodniowy zjazd październikowców odbędzie się za miesiąc. Propozycja, aby obrady zjazdu odbywały się przy drzwiach zamkniętych, napotyka na opór wśród liderów intelektualnych. Program zjazdu obejmuje: rozważenie taktyki frakcji w Dumie, komitetu centralnego i zarządu partii. Spodziewana jest surowa krytyka taktyki partyjnej. Pełnomocnictwa komitetu centralnego dawno już wygasły i ta ostateczność wywołuje niezadowolenie wśród partii.

Telegramy

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 16 i 17

Nota austriacka.

PARYŻ. Austrija wystosowała w porozumieniu z Włochami notę do Serbji, w której w sposób energiczny ostrzega ją przed dalszą akcją w Albanji i wzywa ją do szanowania uchwał traktatu londyńskiego.

Akcja Włoch.

RZYM. Alencja Stefani donosi, że Włochy poczyniły energiczne przedstawienia u rządu serbskiego, nawołując go do szanowania uchwał londyńskich.

Jednocześnie Włochy wystosowały do mocarstw prośbę, aby inne mocarstwa zajęły takie stanowisko i poprzyły akcję Włoch.

Serbowie w Albanji.

WIDEN. Alban. Koresp. donosi, że serbowie posuwają się wciąż w głąb Albanji paląc i rujnując wszystkie napotkane wsie i miasteczka. Zajeli już całą krainę malisorów i Djakowę. Malisorzy wystosowali protest do mocarstw i proszą o interwencję.

Mandat po Beblu.

HAMBURG. W okręgu opróżnionym przez Bebla wybrany został s. d. Stolten. Otrzymał on 17,500 głosów, wobec 4700, jakie padły na postępowca i 2,400, zdobytych przez nar. lib.

Zdobycze bułgarów.

SOFJA. Wojska bułgarskie zajęły Tirnowo, Wasilköj i Melho. Ludność tych miast stawiała bardzo słaby opór. Obecnie 30,000 armia bułgarska kroczy na Gmildżinę i Anthi.

Dwie katastrofy tramwajowe.

LEODJUM. W Wivengis zderzył się dwa wagony kolejki elektrycznej, 30 osób rannych. W Leodjum również zderzył się tramwaj, 14 rannych.

Hr. Szuwałow w Liwadji.

LIWADJA. (urzędowa) Telegram Ministra Dworu: 2 (15) b. m. Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu miał szczęście przedstawić się i został zaproszony do Najwyższego śniadania świty Jego Cesarskiej Mości generał-major hr. Szuwałow.

Przemysłownictwo samolotami.

LILLE. Władze celne francuskie zostały zawiadomione, że na granicy belgijsko-francuskiej kontrabanda przewozi się aeroplanami. Lotnicy zabierają z Belgji pakietek tytoniu lub kotonek i arzucają go z aeroplanu na polu swych współników. Wszczęto śledztwo.

Morderca kobiet.

MOSKWA. W Moskwie aresztowała policja kupca Mateckiego, który dopuścił się zbrodni przeciwko moralności na 11 kobietach a następnie zamordował je.

Strajk lekarzy.

RZYM. Wybuchł strajk lekarzy, włoskiej marynarki handlowej. Żądają oni polepszenia warunków bytu. Panuje obawa o opóźnienia wypłynięcia okrętów. W Genui strajk ten jest popierany przez narodową federację pracowników morskich, która grozi, że w razie przyjęcia przez kompanię okrętów lekarzy łamistraszków, zastraszą pracowników morskich i przeszkodzą odjazdowi okrętów. Jest jednak nadzieja zażegnania strajku.

Ratownicy w niebezpieczeństwie.

LONDYN. Akcja ratunkowa w kopalni w Cardiff prowadzona jest z całą energią, lecz napotyka na niezwykle trudności. Wszczęto się po raz trzeci pożar, który każe oczekiwać lada chwili strasznej eksplozji. Zachodzi obawa, iż w takim razie oddziały ratunkowe skazane są na niechybną śmierć.

Żołobna lista.

LONDYN. Według ostatnich, zupełnie ścisłych obliczeń w kopalni „Universall” zostało pogrzebanych pod ziemią 434 górników.

Canadian Pacific.

WIEDEN (P.). Rewizja w T-wie „Canadian Pacific Railway” i aresztowanie dyrektora nastąpiły na żądanie prokuratora sądu lwowskiego i na skutek zauważonego przez władze wojskowe nadmiernego szerzenia się emigracji popisowych, zwłaszcza rusinów.

Zjazd w Lipsku.

LIPSK. Przybyli tu już wszyscy książęta. Cesarz Wilhelm przybył dziś o godzinie 11 przed południem.

Trzęsienie ziemi.

NOWY JORK. W republice Nikaragua miało miejsce trzęsienie ziemi. Zniszczone zostały: Granaca, Menagua, Macaja. Ludność tych miast obozuje pod gołym niebem.

Zabójstwo milionera.

PARYŻ. Milioner Randane, znany bankier z Malty został tu wczoraj zastrzelony w chwili, kiedy wychodził z jednego z hoteli.

Uroczystości Lipskie.

LIPSK. (P.) Wczoraj wieczorem przybyli na uroczysty obchód: król saski, wielki książę Wilhelm szwedzki, książę regent

bawarski, król wirttemberski, arcyksiążę badeński, meklemburg-szweryński, regent Brunświku oraz inni książęta, burmistrzowie Hamburga, Bremi i Lębeki.

Sport.

Jutrzejsze gry o mistrzostwo.

W niedzielę przed południem o godz. 9½ odbędzie się match między Sport und Turuvereinem i Nev-Castlem na boisku przy ul. Kątnej 11/13, popołudniu zaś spotkają się Touring-Club z Łódzkim klubem Sportowym o godz. 2 i pół na boisku przy ul. Kątnej 4.

Przedpołudniowy match zapowiada się interesująco, gdyż Nev-Castle po trzytygodniowej dyskwalifikacji wystąpi obecnie ze znacznie zmienioną drużyną i dlatego oczekiwac należy pięknej walki.

Popołudniowe zawody ściągną zapewne wszystkich sportsmanów na boisko przy ul. Wodnej, gdyż walczyć będą dwa kluby, które stoją w pierwszym rzędzie w walce o pierwszeństwo. Można twierdzić iż match ten rozstrzygnie o mistrzostwie. Jakikolwiek będzie rezultat walki, gra będzie piękną i interesującą a ponieważ sportkają się kluby, które wysoko cenią prawdziwy sport, przeto walka będzie szlachetnym współzawodnictwem, które stoi zdaleka od wszelkich karygodnych wyryków, jako sprzecznych z poczuciem godności i siły.

Obowiązki sędziego podczas matchu rannego pełnić będzie p. Sienkiewicz, po południu zaś p. Szlösser.

O mistrzostwo drugich drużyn walczyć będą przed południem o godz. 9 i pół na boisku przy ul. Wodnej Victoria i Kraft (sędzią p. Hintz) po południu zaś—o godz. 1 i pół przy ul. Średniej 124 Union—T. M. R. F. Widzew (sędzią p. Pohl).

B. M.

Sprawozdanie z posiedzenia delegatów klubów piłki nożnej zamieścimy w poniedziałkowym numerze.

Wina „Chasta“

są uznanej dobroci.

Skład, Piotrkowska 99.



Czy doprawdy?

Peni jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezmierny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszczy, wagi, — szczerze natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasładownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot No 54, i Konstancynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.



Park VENEZIA

W niedzielę 19 października

Benefisowo - Artystyczna ZABAWA

Program: Człowiek w ogniu naukowa sensacja. Walki francuskie. Magik. Teatr. Fajerwerki. Koncert. Sala tańca. Szczegóły w afiszach.

Restauracja na miejscu.



W. GÓRSKI

SZEWG 1807-52-8

Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klienteli obuwie wykwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Najnowsze fasony obuwia.

Firma nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wyst. w Rzymie i Przemysłowej w Łodzi oraz Wystawie 1913 r. w Neapolu.





1844—15

ELEGANCKA
męską, damską, uczniowską i dziecięcą

KONFEKCJE
gotową i podług miary z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych po cenach najprzystępniejszych poleca

Ch. I. Sachs

120. Piotrkowska 120.



WYNAJEM
karet i powozów

A. Neuman

ul. Piotrkowska № 119

Telefon Nr. 10.53.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie

HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZERIGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najslawniejsze powagi ekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą

Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszt; przesyłki. Wystrzegaj się falsyfikatów i podrabianych etykiet!

455—2—2



WYNAJEM
karet i powozów

A. Neuman

ul. Piotrkowska № 119

Telefon Nr. 10.53.



ST. RAPHAEL
Muscat Quina

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desyntezy i t. p., jest kieliszek wina St. Raphael na szklankę gorącej herbaty.

Żądać wszędzie.

779

Od dziś do poniedziałku włącznie
Tylko przez 3 dni!

Olśniewający motyl

Dwaj ojcowie

Wybitny dramat w wykonaniu najlepszych amerykańskich artystów.

Niecny żart

Demonstrowany będzie wspaniały program
Na całość złoży się między innymi

Wstrząsający dramat w 3-ch częściach w wykonaniu
art. Królewskiego teatru w Kopenhadze.

Wspaniała gra!

Piękne dekoracje!

Wesoła komedia z ulubieńcem publiczności **Poksonem** w roli głównej.

Najlepsza orkiestra w Łodzi.

Ceny mięso zwyczajne.

P. S. W obszernej poczekalni przygrywa wspaniała rumńska orkiestra.

P. S. Codziennie od poniedziałku do piątku włącznie o godz. 3 i pół p. p. Przedstawienie dla dzieci. Ceny miejsc 5 i 10 kop., dla dorosłych 10 i 20 k. Zmiana programu co poniedziałek.

HERBATA

„NIEBYWAŁA RZADKOŚĆ”

Jeżeli lubicie dobrą i mocną herbatę, ale Wasze serce i nerwy są słabe i lekarz zabrania pić mocną, to nie smućcie się; my proponujemy Wam herbatę „Niebyła Rzadkość” Nr 8, którą można pić tak mocną jak zechcecie. Herbata owa tak jak kwiatowa i dojrzała Liansin, nie posiada goryczy, nie pobudza a uspakaja nerwy, łagodnie działa na serce, wzmacnia siły i wszelkie Wasze zmęczenie ustaje. „Niebyła Rzadkość” jest nadzwyczaj miękka, delikatna, aromatyczna i szczególnie smaczna i wysyła się na próbę z naszymi kosztami przesyłki 1 funt za 2 rb. 35 k., 3 funty za 6 rb. 75 k. i 5 funt. za 10 rb. 95 k. Jeżeli kto przy wypisywaniu herbaty „Niebyła Rzadkość” zechciał poprobować i zaznajomić się z najlepszą herbatą Indji i wyspy Cejlon, to proponujemy za 2 rb. 35 k. 1 funt w trzech gatunkach, a mianowicie: 1/3 f. „Niebyła Rzadkość” Nr 8 1/2, 1/3 f. „Cajłonskiej Koki” Nr 25 i 1/3 f. „Indyjskiej Darłing” Nr 48. Te dwa ostatnie gatunki są bardzo cenione w Anglii i Ameryce i ciągle je używają w wyższych towarzystwach owych krajów. 3 f. tych trzech gatunków herbaty kosztują z naszą przesyłką 6 rb. 65 k. SZCZEGÓŁOWY CENNIK HERBATY WYSYŁA SIĘ NA PIERWSZE ŻĄDANIE — NATYCHMIAST BEZPŁATNIE.

Obstałunki prosimy adresować:
SKŁADY I. DUBININA MOSKWA,
HERBATY I. DUBININA MOSKWA,
lub przedstawicieli w Warszawie,
K. GÓRECKIEMU, Chmielna 15.

1775-5

MODNE URZĄDZENIA MIESZKANIOWE

Jadalnie. Sypialnie. Gabinety. Buduary. Meble salonowe.
Galanteria i drobiazgi meblowe. Urządzenia kuchenne.
Mosiężne sztangi do firanek i t. d.

najdogodniej
nabywa się
w firmie

Reinhold Wśniewski

WŁASNY
ZAKŁAD
TAPICERSKI

ul. Nawrot Nr 7. Tel. 25-50.

1648-52-1

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do wiadomości P. P. że zakład mój krawiecki, egzystujący od 1908 r. przy ul. Przejazd, został przeniesiony na ul. Piotrkowską Nr 93 i został zaopatrzony na sezon bieżący w doborowy wybór towaru futrzanego w zakres konfekcji damskiej i męskiej wchodzącego, tak gotowej jako też i na zamówienia, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnego i powierzzonego towaru. Mając nadzieję, że i nadal P. P. zaszczycać będą mój zakład swoimi względami pozostaję

Z wysokim poważaniem

A. Maniszewski

1942

Łódź, ul. Piotrkowska 93, (oficyna na parterze)



Każdy musi o tem
wiedzieć, że
najsolidniej-

szy i najtańszy
MAGAZYN OBUWIA

jest u
J. GOTLIEBA, Łódź, Zielona 5.

Tysiące klientów znalazłem w krótkim czasie dzięki solidnemu wykonaniu i eleganckiej robocie. Towar doskonały. Ceny niskie. Duży wybór damskiego, męskiego oraz dziecięcego obuwia. 1874-20-1



**MAGAZYN MUZYCZNY
G. TESZNERA**

30. Piotrkowska 30.

Poleca na sezon szkolny. Skrzypce i prawdziwe mandoliny włoskie od 450, 5, 6, 7, 50 i wyżej w lepszych gatunkach, gramofony bez tub, przyrządzone grające bez szumu. Płyty z nowych operetek, jak „Gri-Gri”, „Puppen”, „Kino-Königin” et. Cet.

Wszystkie reparacje wykonywane są sumiennie i artystycznie.

Ulepszone struny.
Samouczki.



Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

DOBRE MLEKO

jest podstawą zdrowia i życia każdego
kto zatem chce zbadać czy mleko nie fałszowane, niech
używa

MLEKOBADACZ

„z główką sarny”.

Żądać wszędzie z „główką sarny”.

Patent Nr 55523 478044.

1835-5-1



Zakład Fotochemiograficzny

KLISZE

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

WYKŁAD RYSUNKI

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

RETUSZE MASZYN

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z

z kłopotem, z trudnością, z niechęcią i z



Specjalna oferta.

Modne jesienki

z najnowszego mater.
32.— 24.— 22.— 1850

Modne garnitury

z prima materiału
35.— 3150 24.— 1850 1650

Schmechel & Rosner

Piotrk. 100.

1941

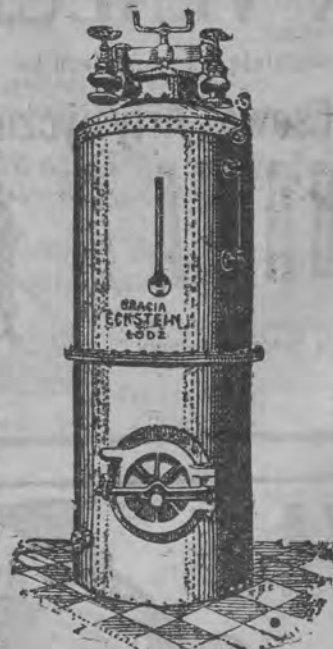
**Zakład Tapicersko - dekoracyjny
Wł. Przeździeckiego**

przyjmuje wszelkie obstałunki oraz
posiada na składzie otomany leżanki
itp. Piotrkowska 108

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przystępnej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w szkole i domu bezpłatnie, do bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem** p. t.

Samouczek:

Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementarny) — po kop. 5, 12, 24 40; kurs I-szy k. 80; — kurs II-gi k. 160 — **Rusko - Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 2 20. — **Polsko - Francuski** kurs I-y k. 120; kurs II-gi k. 320 — **Polsko - Angielski** kurs I-y k. 75; kurs II-gi 120 k. **Polsko - Ruski** Elementarny po k. 5, 12, 24, 40; — kurs I-y k. 140; — kurs II-gi kop. 180. Nakład autora (Reussnera), ul. Złota Nr 6, Warszawa, który wysyła za wysłaniem **Samouczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.



Przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien artezyjskich i płytkich

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznym, dla użytku fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydrophor” słynnej firmy Tew. Akcyj.

Max Branderburg w Berlinie 1184-52-14

Skład fabryczny i domowy pomp

Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby

Wyroby ołowiane, jako osobliwą specjalność. Lufowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, według ostatniego wynalazku techniki. Amatury z miedzi i twardego ołowia. Szybkie i ekonomiczne wykonywanie robót z dębem i żelazem gwarantujemy.

Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

B-dia Eckstein

Łódź, Wólczańska 224
telefon 13-13.



Teatr Piotrkowska № 15. Teatr

Optique Parisienne

Elektr. wentylacja

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Sensacja! Sensacja! Sensacja!

„PROTEA“

Dramat w 6 częściach.

Wszędzie niebywałe powodzenie! „Kobieta-Detektyw” wróg Zigomara i Szerleka Holmesa.

Część 1) Sekretny dokument, 2) Awanturka działu, 3) Bal w dworcu ministerjalnym, 4) Ucieczka z więzienia, 5) Przejście przez granicę, 6) Smutek ministra. — **Początek o godz. 2-ej.**

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1913 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1. pod nr. 35 przy ul. Św. Jakóba, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15000; od której zaległość wynosi rb. 578, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 22500; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

2. pod nr. 321ma. przy ul. Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16900; od której zaległość wynosi rb. 1044 kop. 88, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 25350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 roku przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

3. pod nr. 321za. przy ul. Cmentarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25000; od której zaległość wynosi rb. 1652 kop. 66, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5710; licytacja rozpocznie się od summy rb. 37500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

4. pod nr. 321zb. przy ul. Cmentarnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28700; od której zaległość wynosi rb. 1412 kop. 66, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5710; licytacja rozpocznie się od summy rb. 43050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

5. pod nr. 321zc. przy ul. Cmentarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19000; od której zaległość wynosi rb. 1104 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

6. pod nr. 337cd. przy ul. Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11000; od której zaległość wynosi rb. 631 kop. 98, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2200; licytacja rozpocznie się od summy rb. 16500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

7. pod nr. 721i. przy ulicy Św. Karola, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22000; od której zaległość wynosi rb. 1473 kop. 34, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4400; licytacja rozpocznie się od summy rb. 33000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

8. pod nr. 792m przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5500; od której zaległość wynosi rb. 366 kop. 64, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1100; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Żyżniewskim.

9. pod nr. 795d przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18000; od której zaległość wynosi rb. 886 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

10. pod nr. 803e przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30000; od której zaległość wynosi rb. 1706 kop. — vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

11. pod nr. 805e przy ulicy Andrzejki i Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30000; od której zaległość wynosi rb. 1608, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

12. pod nr. 821i. przy ulicy Miłszo i Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14600; od której zaległość wynosi rb. 575 kop. 96, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2920; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21900, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

13. pod nr. 828 przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10000; od której zaległość wynosi rb. 482, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 15000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

14. pod nr. 843F przy ulicy Karola, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9000; od której zaległość wynosi rb. 587 kop. 70, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 13500; termin sprzedaży wyznaczono dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

15. pod nr. 946a przy ul. Wysokiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19300; od której zaległość wynosi rb. 1288 kop. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3860; licytacja rozpocznie się od summy rb. 28950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Rośniskim.

16. pod nr. 1060a przy ulicy Kruczej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12000; od której zaległość wynosi rb. 586 kop. 17, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400; licytacja rozpocznie się od summy rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

17. pod № 1101a przy ulicy Zagajnikowej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7200; od której zaległość wynosi rb. 457 kop. 92, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1440; licytacja rozpocznie się od summy rb. 10800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

18. pod № 1104b przy ulicy Zagajnikowej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7100; od której zaległość wynosi rb. 451 kop. 56, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1420; licytacja rozpocznie się od summy rb. 10650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Magilnickim.

19. pod № 1349b przy ulicy Mikołajewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19000; od której zaległość wynosi rb. 754 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

20. pod № 1408a. przy ulicy Wschodniej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34000; od której zaległość wynosi rb. 2094 kop. 31, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 51000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

21. pod № 1416a przy ulicy Wschodniej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24000; od której zaległość wynosi rb. 1269 kop. 90, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 36000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

22. pod № 1419b przy ulicy Kamiennej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8200; od której zaległość wynosi rb. 515 kop. 64, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1640; licytacja rozpocznie się od summy rb. 12300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

23. pod № 1419E przy ulicy Kamiennej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19700; od której zaległość wynosi rb. 826 kop. 46, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3940; licytacja rozpocznie się od summy rb. 29550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Żyżniewskim.

24. pod nr. 1523 przy ul. Nowocegielnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26000; od której zaległość wynosi rb. 1718 kop. 52, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5200; licytacja rozpocznie się od summy rb. 39000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

25. pod nr. 1750 przy ulicy Leszno obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8100; od której zaległość wynosi rb. 570 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1620; licytacja rozpocznie się od summy rb. 12150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 17/30 Września 1913 roku.

№ 6502

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.). Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych ul. ANDRZEJA № 7 9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—12 Telefon Nr. 170 1404

Dr. Alfred Hejman

Choroby uszu, nosa i gardła. Zachodnia № 57 Telefonu № 33-34. Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci. Dzielna 9 od 3—5 po poł. 1644.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD mieszka obecnie ul. Andrzejki № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej. Telefon 17-81. 1591—203

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski Piotrkowska 35 (w lek. zajm. dawniej przez W. Szancera). Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—156

Dr. Trachtenherz

ulica Zawadzka № 6, b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1683—150 Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 666-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9. Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Dr. A. S. Tenenbaum powrócił.

Piotrkowska 145. Telef. 24-16 Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851—6

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 37. Choroby wewnętrzne, płuc i serca. Przyjmuje od 8—9 r. i od 5—7 pp. Telefon Nr. 8—10. 1889—15—1

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRICH-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—6 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Tylko w teatrze

CASINO

Tylko 3 dni! Nowość! Sensacja! Tylko 3 dni!



ODWET

Wielki dramat socjalny w 3 akt. Hansa Evers'a w wykonaniu kopenhagskich artystów.

NAD PROGRAM:

MAKS LINDER

w komedji:

Maks fotograf.

SENSACJA.

SIOSTRY BLIŹNIĘTA

Wybitny dramat w 4 częściach w wykonaniu najlepszych artystów włoskiej firmy „Cines” z serii omyłek sądowych.

SENSACJA.

Tylko w teatrze

ODEON

Jeśli interesują Was istotnie i poważnie
tę naukę kultystyczną??

Proszę napisać własnoręcznie imię, nazwisko i adres. Ja, psycho-frenolog CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK, autor prac naukowych, w celu rozpowszechnienia dzieł moich wśród czytających po rosyjsku, wysłać W. P. bezpłatnie moją znakomitą książkę — samouczek, podręcznik dla poznania nauk Hypnotyzmu, Chiromantji, Fizjognomiki, Frenologii, Grafologii i Astrologii z wieloma rysunkami w tekście. Z książki tej dowiedziecie się W. P. wiele zaskakującego, nowego i ważnego o własnej osobie i o bliskich krewnych, przyjaciół, znajomych. Przy pomocy tej książki łatwo i szybko możecie postawić horoskop, określić charakter przeszły, teraźniejszy i przyszły. Na przesyłkę proszę przysłać 3 marki po 7 kop. (w liście poleconym). Adres: Psycho-frenolog CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK, Warszawa, Piękna Nr 25 f. 1911—6—1

Dr. Klozenberg
powrócił
Choroby nerwowe
1-97-3-1

Dr. Karol Blum
Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zwozów
mowy
(jaskanie, seplenienie i t. d.)
podług metody
Prof. Gutmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12
i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. J. Silberström
Ordynator Amb. Czer. Krzyża
Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne
Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep
606 i 914 (wśródżylne)
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od
4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę
do 4 po południu

Dr. Sonenberg
Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Dr. W. DUTKIEWICZ
przeprowadził się na
ul. Hawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. Zygmunt Ługowski
Konstantynowska 31
Akuszerka i choroby kobiece
przyjmuje do 10 rano i od 2—5 po poł.
1920—3—1

Dr. med. S. Aronson
były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerka i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. Rosenblatt
Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.
w niedzielę od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska Nr 35.
Telefon 19-84.

Pierwsza
— chrześcijańska lecznica —
chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa Nr 2.
Telefon 13-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska) weneryczne,
moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata „606” — 914 (wśródżylne).
Leczenie elektrycznością, elektrolyza
(usuwanie szpecących włosów) o-
świetlenie kanała (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—5 pp
panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. S. Weissberg
Okulista
mieszka obecnie
Zielona 3 tel. 31—46
1912

Salon dla pań i panów
fryzjera
Nowackiego
Piotrkowska 103

Żołądkowo-chorom
w różnych objawach ich delegliwości
(katar żołądka i kiszek, obstrukcja,
zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.)
wskaże skuteczny środek domowy.
Zgłosić się można od g. 4-jej do 8-jej.
Adres: Konstantynowska Nr 50 m. 19.
P. S. Zapytania listowne z dołącze-
niem marki na odpowiedź nadsyłać do
1-jej Filji poczt. Nr 29, Łódź G. 1927

Abiturjent

7-io klasowej szkoły handlowej udziela korepetycji przygotowującej do wszystkich klas handlowych szkół. Oferty w Adm. sub. „K.”

Bardzo tanio

Wyprzedaż z drogiej towarów resztki na palta męskie, damskie, oraz burki i inne rzeczy. **Wólczańska Nr 27**, portier wskaże.
1930—8—1

Sprawy i interesy akcyjne informacyjne i porady, prośby i podania, przepisywanie koncesji, (rozrzeszenia) i patentów i t. d. załatwia natychmiast sumiennie i fachowo były po mocnik naczelnika akcyzy
W. KOROTKIEWICZ
Główna 50 mieszk. 20, od 1 do 6½ w.
1879—14—1

Magazyn mebli
nowych i używanych
Wł. Romiszowski
dawniej Piotrkowska 117, obecnie
Piotrkowska Nr. 116 I piętro
front.
Posiada w wielkim wyborze całe urządzenia do pokojów: sypialnych, stołowych, gabinetów i salonów, pojedyncze meble tak nowe, jak używane, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Po cenach niskich. **Kupuje, zamienia, wynajmuje.**

Wyłączną reprezentację
Towarz. akc. zakł. wyr. metal.
Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka
Łódźka żelazne, mosiężne i niklowane z materiałami metalowymi.
Umywalnie żelazne i marmurowe. Meble ogrodowe. Wózki dziecięce i wielocypody.
Fotele dla chorych po cenach fabrycznych.
Wyłączną reprezentację
fabr. wyr. blaszanych
Wł. Gryniewicz
łódzkie, pokojowe wanny etc. Po cenach fabrycznych.
Wyłączną reprezentację
Patentowanej fabryki gładkich mebli
Wilhelma Gebethnera
Krzesła gładkie, fotele na biegunach etc.
PO CENACH FABRYCZNYCH.
Otwarty w niedziele i święta od 1—6 po południu.
Posiada stale na składzie stylowe urządzenia kuchenne.
1604—25—1

Ogłoszenia drobne.

Abiturjent siedmioklasowej szkoły handlowej poszukuje lekcji lub korepetycji. Czteroletnie doświadczenie. Długa 23—15. 2333—1

Ida Świętołowska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinla. 2335—1

Korektor i stroiciel fortepianów i pianin Leonard Suchowski Bena-dykta 10 2329—2—1

Lokal na chemiczną pralnię zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. Radwańska 9 2328—2—1

Poszukuję rządcostwa domu. Zgłaszać się Miłsza 26 m. 30. Urzędnik powiatu S. 2331—5—1

Piekarska filja do sprzedania z powodu zmiany interesu. Gubernatorska 27. 2332—3—1

Zaginął paszport, na imię Weroniki z Wrocławskich Rogalskiej, wydany z gm. Szymanów, pow. Sochaczewskiego gub. warszawskiej

Gry o mistrzostwo Piłki nożnej.

Niedziela, 19 Października

Sport und Turnverein—
NEW-CASTLE.

Kątna 11/13., początek o g. 9½, przed południem

TOURING-CLUB

Łódzki Klub Sportowy.

Wodna 4, początek o godz. 2½ po południu.

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja Nr 4**. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654—26—1

Z poważaniem **S. Galusiński**.PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

700—0 58

!!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój Skład sukna i kurtów, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej Nr 11, od dnia 1/14 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę Nowomiejską Nr. 15, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem

S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary
Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.
1629-26-1

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, dnia 18-go Października 1913 r.

Dr. ZDZISŁAW MIERZYŃSKI

W setną rocznicę.

(19. X. 1813).

Doznawszy na śnieżnych pustyniach moskiewskich niepamiętnej w dziejach kłeski, w której wyginęła Wielka Armia i sprzymierzone z nią wojsko Księstwa Warszawskiego nie tyle od oręża nieprzyjacielskiego, ile od głodu, chłodu, chorób oraz będącej ich następstwem dezercji, już na wiosnę następującego 1813 roku wyprowadził w pole Napoleon nowe zastępy, mające stawić czoło wojskom w rosyjskim, które w charakterze „oswobodzicieli” wkroczyły do Niemiec, zajmując uprzednio oswobodzone z pod ucisku mocarstw rozbiorowych księstwo Warszawskie. — Na wieść o zagładzie Wielkiej Armii dowódca pruskiego korpusu „sprzymierzonego” generał York porzucił orły Napoleońskie i przeszedł na stronę orła dwugłowego, nie pytając o wolę swego monarchy. — Na tę wieść zadrżał na razie z przerażenia i płaszczył się początkowo przed postem francuskim w Berlinie król Fryderyk Wilhelm III, który ze strachu przed Napoleonem był gotów zawsze do wszelkich ustępstw i poświęceń nie oszczędzających nawet osób mu najbliższych; dopiero opuszczenie Berlina przez wojska generała Greniera i wkroczenie awangardy rosyjskiej dodało otuchy niewiedzącemu co począć i jak sobie postąpić królowi.

Nie tylko uznał zdradę generała Yorka za czyn patryjotyczny lecz i powołał do boju (3 lutego 1813 r.) manifestem z Wrocławia całą landwerę, na wypadek wojny odwetowej od lat kilku przez Scharnhorsta pocichu przygotowaną. Austria, również „sprzymierzona” z Napoleonem, na razie wahała się jak postąpić, pozostawiając sobie decyzję na chwilę odpowiednią; na razie poleciła „pomocniczemu” korpusowi ks. Schwarzenberga zachowywać ścisłą neutralność i bez boju ustępować z księstwa Warszawskiego, do którego obrony była obowiązana w myśl przymierza.

Gdy na wiosnę Napoleon zjawił się na czele nowej armii w Niemczech, znalazł on na przeciw siebie sprzymierzone zgodnie z półwiekową tradycją wojsko — pruskie pod starym Kutuzowem i wrzącym, zawziętym Blücherem, zajmujące pozycje pomiędzy Elbą a Salą.

Wojsko Napoleona nie było już tą Wielką Armią z pod Austerlitz, Jena, Eylau, Friedland i Wagram i starzy towarzysze zwycięstw zasnęli nawiek w śniegach moskiewskich i miejsce ich zastąpiła młodzież ostatniego powołania oraz niepewne posiłki książąt niemieckich należących do Związku Reńskiego. Było też i sporo Włochów, których wierność była niezłomną lecz bitność pozostawała wiele do życzenia. Najlepsze wojska francuskie były uwięzione w Hiszpanii i zajęte opędzaniem się przed gerillą hiszpańską i posiłkującami ją wojskami angielskimi i zadaniem ich było

wszelkimi siłami wspierać chwiejny tron brata cesarskiego. — Nadewszystko zaś brakowało Napoleonowi jazdy, która prawie cała wyginęła w Rosji gdy sprzymierzeni, zwłaszcza zaś Rosjanie rozporządzali olbrzymimi siłami kawalerji. — To też z najwyższym niepokojem oczekiwał Napoleon decyzji księcia Józefa Poniatowskiego, naczelnego do-

lecz i na miłości własnej, okazując w perspektywie koronę polską; i znajdujący się w obozie rosyjskim zdrajca Bernadotte, niegdyś marszałek francuski, obecnie następcą tronu Szwedzkiego doradzał cesarzowi Aleksandrowi w ten sposób pozyskać sobie księcia, mierząc jego honor miarą własną. Straszny był położenie księcia, gdy



KS. JÓZEF PONIATOWSKI

(w setną rocznicę zgonu 1813—1913).

wódcy sił polskich, który po kłesce moskiewskiej zdążył na przedce zorganizować nieco nowych wojsk, a mógłby być wystawiać nawet całą armię, gdyby dowódca sprzymierzonego korpusu austriackiego, ks. Schwarzenberga nie był wydał bez wystrzału w ręce rosyjskie całego księstwa Warszawskiego.

Książę Józef na czele nowo formującego się wojska polskiego stał w Krakowie, lecz wskutek zdradzieckiej konwencji generała austriackiego Frimonta z dowódcą rosyjskim Sackem dalsze utrzymanie Krakowa stało się niemożliwym, o ile wojsko polskie nie miało się stać łupem połączonych austro-rosjan. Jednakowoż Poniatowski wymusił dla swego wojska wolne przejście od Krakowa przez Morawę i Czechy do Saksonii, do Napoleona. Znaleźli się doradcy, którzy mu ten krok odradzali, dowodząc, że nim zgubi ojczyznę, zalecając pozostać w kraju i wydać wojska w ręce zwycięscy. Grano nie tylko na strunie obowiązków względem ojczyzny

stał na rozdrożu: czy ratować ojczyznę dochowując wierność zwyciężonemu Napoleonowi, czy też szukać tego ratunku w obozie zwycięzców. Była noc, w ciągu której książę dwa razy chwycił pistolety, chciał sobie „w łeb strzelić”, aby kres położyć wewnętrznej rozterce, uchylić się od odpowiedzialności za losy narodu, dźwiganą przez jego armię. Samobójstwa nie popełnił. Odpowiedzialność przyjął na swe barki. Postanowił służyć przykładem w wypełnieniu obowiązków. Był zbyt szlachetnym i wyniosłym umysłem, by opuszczać szeregi w tak przełomowym momencie.

Jakoż 12 maja ruszył przez Cieszyn, Austerlitz, Brno do Saksonii, gdzie pod Żitawą połączył się z Napoleonem.

Tu trafił on na fatalne w swych następstwach zawieszenie broni.

*

*

W tych dniach opuści prasę broszura, napisana specjalnie dla „Nowej Gazety Łódzkiej” przez

dr. Zdzisława Mierzyńskiego, stanowiąca całkowity życiorys i charakterystykę ks. Józefa.

Broszura ta będzie doręczona wszystkim prenumeratom „N. G. Ł.” w przyszłym tygodniu bezpłatnie.

Powyżej zamieszczamy wyjątek, stanowiący część wstępu do tej zajmującej i barwnie napisanej broszury.

Redakcja.

TESKNIT ZA TOBĄ.

*Tęsknię za tobą, ty ścięty mój lesie,
Coś mi w dzieciństwie nucił szumem pieśni,
Wspomnień twych echo ku mnie wicher
[niesie]
Choć pnie wyrwane pokryły już plesni.*

*Żal mi cię piękny sosnowy mój borze,
Szczytami koron sięgający chmury
Ziemie gdzieś wyrósł dzisiaj rolnik orze,
A słońce świeci gdzie mrok był ponury.*

*Tęsknię do ciebie, lesie mój prastary,
Wydarto pnie twe, z barbarzyńską mocą,
Umilkły, dawno ptaszek twoich gwary,
I kwiat paproci nie zakwitł nocą.*

*Żal mi cię sosno, stara matko boru,
Ciebie, piorunów gromy oszczędzały,
A gdyś modlitwy szeptała wieczoru,
Rece ci ludzkie śmierć straszną zadały.*

*Nie obroniły cię tzy me żale,
Ni wizerunek Matki Bożej świętej,
Który przybito ku czci Jej i chwale,
Na tobie sosno, bezlitośnie ściętej.*

*Żal mi was bluszcze, i wrzosa zielone,
Liljowe fiołki, białe anemony,
Dzwonki błękitne, rosą uperlone,
I przeuroczych róż leśnych korony.*

*Dotąd siekiery brzmi odgłos mi echem,
Widzę jak ptactwo ulata strwożone,
Patrzę jak puchacz z dzikim strasznym
[śmiechem]
Spogląda nocą na pnie drzew zwalone.*

*Tęsknię więc ścięty lesie mój za tobą,
I nieraz nocą marząc wspomnień snami,
Widzę twą zielen, pokrytą żałobą,
Słyszę szum sosien—i budzę się z łzami.—
Ignacja Piątkowska.*

HALINA BUCHNERÓWNA.

SIEROTA

II.

Ostatni raz dziś przyszła, ostatni raz żegnała, spoczywających tu rodziców!

I tym boleśniejszy spazm żalu wykrzywił jej świeże, młode usta i łzami chłodził rozpalone nieco cierpieniem policzki, że ci jej najdrożsi pozostaną tu na zawsze między obcymi, na ziemi nie naszej, nie ukochanej.

W tej chwili stanęły na myśli stroskanej dziewczynie marzenia jej rodziców powrotu do kraju, ciągła za nim tęsknota i pozostawanie koło wysokich gór Urala dla chleba, tego gorzkiego chleba. Ojciec jej p. Józef K. był nauczycielem gimnazjalnym w jednym z miast gubernialnych Królestwa. Jako człowiek światły, prawy, sympatyczny i łagodny, zjednał sobie szcze-

ra przyjaźń szerokich kół miasta, zaskarbił miłość i ogólny szacunek wychowawców.

Ukochanie prawdziwe zawodu kazało mu pracować gorliwie, niemal z zaparciem się siebie.

Były to wówczas czasy „niezapomnianego” Apuchtina. Pan Józef za jakieś nieogłędne słowa, wypowiedziane pewnego razu w kancelarii szkolnej pod adresem jednego z dostojników państwa i widocznie denuncjowany przez kogoś z obecnych do władzy, został za karę, czyli jak się to nazywało „dla polzy służby” przeniesiony do Rosji pod Ural, w charakterze nauczyciela jednego z tamtejszych gimnazjów. Biedny nauczyciel, obarczony czworgiem drobnych dzieci, mający za sobą kilkanaście lat służby, po długich wachaniach i rozterkach duchowych zdecydował się dla chleba zamieszkać pod Uralem, w nadziei, że może uda mu się jakoś zło naprawić, przebłagać zachmurzone oblicze władzy i wrócić niedługo do kraju rodzinnego.

Niestety nieublagany fatalizm, co innego wyrwał w księdze jego żywota. Długo nie mógł się przyzwyczaić pan Józef do warunków nowego życia, otoczenia, nawet klimatu tamtejszego. Tęsknota za bliskimi, za krajem dokuczała mu ciągle.

Lat wszakże kilkanaście w tej dręczącej, ciężkiej atmosferze obowiązków przeżył pan Józef wraz z rodziną, co ujemnie odbiło się na jego zdrowiu: stał się mizerny, poźółkły, apatyczny i przygnębiony. Ostatnio wreszcie silne przeziębienie podczas wysokich styczniowych mrozów przykuło go niemocą choroby do łóżka, z którego p. Józef już nie powstał.

I nie doczekał się ni świtu utłaskawienia władzy, ani nie zdołał uciuchać niezbednego funduszu, by móżdż z rodziną przenieść się nad drogą Wisłę.

Śmierć nie pozwoliła ziszczyć gorących pragnień — ona nie znała litości, a tylko nieugięte prawa, któremi się rządzi.

W dwa miesiące poszła za nim i jego towarzyska zlej i dobrej doli — żona. Strata męża zrujnowała jej organizm doszczętnie, oddała pastwie choroby, która podała następnie dłoń śmierci, a ta przecięła okrutnie pasmo jej życia.

I pozostali po nich sieroty, rzucone teraz kataklizmem losu w otchłanie może nędzy i poniewierki, nieprzygotowane do borykania i walki życiowej, z których najstarszą była właśnie, żegnająca mogiłę, Marja, zwana w domu pieśczołotliwie „Marychną”.

Marychna miała jutro jechać do kraju ojczystego do jednej z krewnych — przełożonej pensji, w celu objęcia posady nauczycielki w jej szkole. Daleka krewna, dowiedziawszy się o śmierci rodziców, pierwsza zaproponowała jej tę pracę u siebie, gdyż jak wyrażała się w liście, lituje się nad nią i aczkolwiek wie, że niema żadnej rutyny nauczycielskiej, jednak decyduje się ją przyjąć do swego zakładu, bo serce jej jest zawsze współczujące na niedolę ludzką.

— „Lituje się, jak nad bezradną, bezsilną istotą — wydarło się narazie w tonie oburzenia z ust Marychny, lecz po głębszym zastanowieniu się doszła do wniosku, że jest bez wyjścia: musi chętnie przyjąć zaofiarowaną pracę, by z głodu nie umrzeć i wszelkie przeciwności jakoś łatwiej pokonać.

Młodszemu rodzeństwem zaopiekował się już stryj zamieszkały w Warszawie.

Marychna jako najstarsza, przytem z natury wrażliwa i dumna nie przyjęłaby od nikogo nawet z najbliższych krewnych chleba jałmużny, postanowiła zabrać się do pracy gorliwie i szczerze.

Lecz myśl, jak zostanie przyjętą przez krewną, która w liście wyraźnie zaznaczała swą rolę osoby wyższej, która może podać

lub nie, zależnie od swej woli, rękę pomocy, niepokoiła ją bardzo.

Świadomość, że miała jechać do kraju, który opuściła dzieckiem, zobaczyć znów tę miłą ziemię, tak różną od tej, do której ciężkim losem jej ojciec został przykuty, ani jednym błyskiem radości nie rozświetliła mroków jej serca. Wszak tu zostawiła najdroższych swych, najmilsze wspomnienia, sny młodzieńcze, naiwną wiarę w blaski i urok życia!

— „Wszystko minęło — myślała dziewczyna — wszystko stracone, co złocić życie mi mogło, jestem odartą nędzarką. Tu przedemną mogiła rodziców, a w sercu, gdzieś głęboko, wciąż dokuczają mi jakieś mgliste kontury drugiej, zgoła od tej, odmiennej.

Mimowoli stanął jej przed oczami ten, co pierwszą, niezatartą niczem miłością ku niemu zapłonęła — młody inżynier, praktykujący w kopalniach gór Uralskich, w okolicy których jednego lata, zaraz po ukończeniu gimnazjum, bawiła z rodzicami na letnisku.

Ładna przyroda, jedno pochodzenie i dźwięk mowy rodzimej, pokrewne ideały młodzieńcze, wspólne pragnienia zamieszkania jaknajprędzej w kraju związały szybko tych ludzi przyjaźnią. Natura zaś młoda, zdrowa, trochę marzycielka Marychny po kilku tygodniach znajomości, przyjaźń zamieniła przywiązaniem szczerem do przystojnego, sprężystego i inteligentnego Konrada, czując doskonale, że przez niego jest już dawniej bardzo kochaną.

Kilku-tygodniowy okres wspólnych spacerów, rozmów, marzeń, przyrzekań minęły nispostrzeżenie. Marychna z rodzicami wróciła do miasta, a Konrad wyjechał, zmuszony warunkami pracy dalej na północ.

Pisywał listy często, długie, serdeczne, nacechowane głębokiem przywiązaniem, uwielbieniem i tęsknotą za Marychną. A ona całowała te kartki drogocenne, na których ręka Konrada spoczywała, drżącemi wargami, odwzajemniała się śpiesznie wiazanką wiadomości i z niecierpliwością liczyła dni i tygodnie do zapowiedzianego przezeń przyjazdu na nadchodzące święta.

Po każdej nowej wiadomości od Konrada, przybiegała zwykle z radosnem obliczem do kolan matki i całując jej rękę czule, rozpromieniona, zwierzała jej się z najskrytszych myśli i uczuć, jak najlepszej przyjaciółce.

(d. c. n.)

Antoni Małecki.

Literatura polska poniosła niepowetowaną stratę przez śmierć ś. p. Antoniego Małeckiego, profesora historii literatury polskiej i języka w uniwersytecie lwowskim, posła sejmowego, kuratora zakładu im Ossolińskich członka wielu instytucji krajowych, męża, otoczonego czcią, szacunkiem i uznaniem powszechnym.

Wielki krytyk i badacz historyczno-literacki pracami swemi stanął w rzędzie najzasłużeńszych, najdostojniejszych i najpopularniejszych naszych uczonych.

Znakomity znawca języka polskiego wydał w roku 1863 „Gramatykę języka polskiego”, które to dzieło przez lat pięćdziesiąt służyło naszej młodzieży, jako podręcznik do poznania czystości rodzimego języka.

Pogłębiwszy swe studia przez badanie języków: sanskryckiego, litewskiego i innych indoeuropejskich, wydał w roku 1879

obszerną historyczno-porównaczą „Gramatykę języka polskiego“ i, choć mówi we wstępie: „pochwali w najbliższych latach się nie doczekam“, myli się ten wielki badacz języka ojczystego, bo epokowe to dzieło nie ma sobie równego w dziedzinie językoznawstwa polskiego, a uczniowie jego ze czcią wspominają tego znakomitego profesora, który nas uczynił mówić i pisać po polsku.

W „Gramatyce historyczno-porównawczej“ autor nie tylko uczy nas dobrze i poprawnie mówić, ale wskazuje, dlaczego takie tylko, a nie inne mówienie jest logiczne, a w tym języku, którym się mówi, jedynie należyte. Przez umiejętne porównanie wszystkich szczepowych języków (sanskryt, greczyzna, łacina, litewczyzna obok języków słowiańskich) z językiem polskim daje nam postacie naszej mowy pierwotnej. Gramatykę swą, wydaną w dwóch tomach, Małecki dzieli na sześć części: 1) głosownię czyli naukę przypadkowania imion i czasowania słów, 2) etymologję, wyjaśniającą tworzenie się wyrazów, 3) naukę o partykułach czyli nieodmiennych częściach mowy, 4) składnię, wyjaśniającą budowę zdań i 5) ortografię, zawierającą praktyczne zastosowanie w piśmie tych zasad, które w poprzednich częściach tej gramatyki zostały wyłożone.

Działalność literacka Małeckiego jest nader obfita i różnorodna. Jeszcze studentem będąc, wydaje „Życie Adama Mickiewicza“ (1844 r.), następnie „Rozbiór Irydionu“ Krasieńskiego (1850 r.), „Andrzej Morsztyn“ (1852), „Wybór mów staropolskich“ (1860 r.), „Andrzej Frycz Modrzewski“ (1864 r.) lecz najpierwsze miejsce w historii literatury i krytyce literackiej należy się monografii, wydanej w roku 1866 p. t. „Juliusz Słowacki jego życie i dzieła“. Małecki w tym dziele pierwszy dał nam poznać i ocenić gruntownie Słowackiego; mając jego listy w ręku, niedrukowane pisma, poznał go najlepiej, to też rozjaśnił, iż tak powiem, żywot poety, jego postać, psychologiczne wpływy, które oddziaływały na charakter i twórczość poety. Śmiało powiedzieć możemy, iż od czasu wydania tego dzieła poznaliśmy dopiero Słowackiego i zrozumieliśmy go; oprócz tego w dziele tym wskazał nam, jak należy pisać monografię literackie. Przedtem i potem w literaturze naszej było mnóstwo prac o Słowackim, lecz lepszej, ani nawet równej Małeckiemu dotychczas nie mamy.

W roku 1870 napisał „Biblia królowej Zofii“, a 1896 r. „Z dziejów literatury“. Literaturę naszą Małecki dzieli na trzy epoki: scholastyczną, klasyczną i narodową.

Na polu utworzenia dramatu narodowego spotykamy się z dramatem, napisanym wierszem miarowym p. t. „List żelazny“ oraz komedią „Grochowy wieniec czyli wesele w Krakowskim“ i tragedją, tłumaczoną z Sofoklesa, p. t. „Elektra“.

Mnóstwo drobniejszych prac krytycznych, rozpraw naukowych, artykułów o nowszej poezji polskiej, studjów heraldycznych zamieszczał Małecki w rozmaitych czasopiśmiech.

Ostatnie trzydziestolecie poświęcił Małecki badaniu dziejów polskich w wiekach średnich i ogłosił wiele rozpraw o ustroju społeczno-politycznym w pierwotnej Polsce. Wytworny język i piękny styl wyróżnia wszystkie prace tego tak wielce zasłużonego dla naszej literatury męża.

Marjan Herman.



Giuseppe Verdi.

Minęło sto lat od chwili przyjścia na świat słynnego mistrza tonów, Giuseppe Verdi'ego.

Światło dzienne ujrzał Verdi dnia 10 października 1813 roku w Roucole (Parma).

Zawdzięczając swemu nauczycielowi, słynnemu Lawigna, Verdi już w roku 1839, mając zaledwie lat 26, wystawia jedno z swych dzieł, a mianowicie „Oberto conte di St. Bonifacio“. Jest ono jakby zapowiedzią tych potężnych utworów, które Verdi, miał pozostawić późniejszym pokoleniom.

I nie zawiódł Verdi oczekiwania swych wielbicieli.

„Nobucco“, toruje mu drogę do sławy, „Ernani“ zdobywa powszechne uznanie i twórca jego zostaje zaliczony w poczet pierwszorzędných kompozytorów włoskich.

Talent Verdi'ego wciąż się rozwija, potężnieje, dochodzi do zenitu. Raz poraz ukazują się tak potężne dzieła, jak „Rigoletto“, (1851) „Troubadour“, (1853) i „Traviata“ (1853). Opery te wzbudziły powszechny zapal.

Verdi nie ustaje w pracy. Ciągłe tworzy. Na ten okres przypadają dzieła, jak naprz. „Don Carlos“, „La forza del destino“ i t. d. Są one w każdym razie mniej gienialne od poprzednio napisanych, zyskały jednak należyty popularność.

Okres ten poprzedza chwile, gdy talent mistrza wybucha powtórnie tą siłą tajemną, która czyni cuda i umie do siebie myśl ludzką przykuwać.

Okres ten już jest ostatnim w twórczości Verdi'ego, dzieła zaś „Aida“, „Otello“ i „Requiem“, stają się epokowymi, temu więc też należy przypisać, iż czas nie obniżył ich znaczenia i są one wciąż grywane z wielkiem powodzeniem, albowiem w nich tkwi moc i potęga talentu Verdi'ego.

Ostatnie chwile swego życia spędził Giuseppe Verdi w Medjolanie, gdzie zmarł dnia 27 stycznia 1901 roku, licząc lat 88.

Z okazji stuletniej rocznicy w różnych miastach Europy urządzono obchody uroczyste, składając tem hołd mistrzowi.

M. R-ki.

Nowe książki.

Nowele Przykładne przez Miguel de Cervantes, tłumaczył z hiszpańskiego i słowem wstępem opatrzył Zdzisław Milner. Warszawa. Nakład i druk Tow. Akc. S. Olębranda i S-ów. Skład główny w księgarni Wende i Spółka. Biblioteka artystyczno-literacka pod redakcją J. Lorentowicza.

Do prac literackich Cervantesa, które przyoblokły imię autora w sławę wszechświatową, prócz powszechnie znanego „Don-Kiszota“ zaliczyć wypada również: „Nowele Przykładne.“ Autor nadał im tytuł „Przykładnych“ z tej racji, — jak tłumaczy w przedmowie swej —, że z każdej z nich czytelnik może wyciągnąć jakiś pożyteczny przykład dla siebie.

Jednakże czytelnik dzisiejszy nie zupełnie się zgodzi z poglądami Cervantesa, co do sensu moralnego jego opowiadań, szczególnie odnośnie nowel: „Rinconete i Cortadillo“, lub „Bałamutne Małżeństwo.“

Na cykl nowel, objętych dwoma to-

mikami, obecnego wydania, składają się następujące utwory: „Cyganka“, „Rinconete i Cortadillo“, „Zazdrosny Estremadurczyk“, „Licencjat Vidriera“, „Rozmowa Psów.“

Wszystkie powyżej wymienione, posiadają ogólny podkład mniej więcej satyryczny i obyczajowy. Pod względem treści dają się podzielić na dwie grupy: nowe sentymentalno-romantyczne i nowe pikaryjskie; do ostatnich tematy są czerpane z życia rzezimieszków, awanturników i dzieci ulicy. Pierwsza z nich — „Cyganka“ posiada charakter sentymentalno-romantyczny. Główna bohaterka noweli urodziwa, rozumna i cnotliwa Preciosa dostaje się, będąc jeszcze dzieckiem do obozu cyganów, jednak jako dorosła już szczęśliwym trafem odzyskuje prawdziwych rodziców i łączy się węzłem dożgonnym z ukochanym Andrzejem, również pseudo-cyganem.

„Rinconete i Cortadillo“ — to ciekawy dokument z życia ówczesnej młodzieży, która, poszukując niezwykłych przygód, zbliża się nieraz pokrewieństwem czynów do uliczników i złodziei.

Zazdrosny Estremadurczyk jest nowelą wybitnie psychologiczną.

Licencjat Vidriera i Rozmowa Psów — są zbudowane na podłożu filozoficznym. Ostatnia — wpleciona jest jako epizod końcowy do opowieści „Bałamutne Małżeństwo“, które jest istnem arcydziełem dowcipu i humoru.

Nowele Cervantesa stanowią w piśmiennictwie hiszpańskim pierwsze utwory, o niebywałej do 17-go wieku ciągłości narracyjnej, napisane w kastylskim narzeczu, stylem jedynym, potoczystym i plastycznym, to też zbiór nowel tych autora hiszpańskiego stanowi wzór nieporównanej, pięknej prozy kastylskiej. A wiadomo ogólnie, że język hiszpański jest jednym z najpiękniejszych.

Ze względu na zajmującą treść nowel, epokowe niemal ich znaczenie w literaturze hiszpańskiej, oraz odzwierciedlenie w nich cząstki dawnej fali obyczajów i życia Hiszpanów — warto się z nimi zapoznać.

H. Buchnerówna.

DZIAŁ ESPERANCKI.

Redagowany przez J. Sz.

Rozpowszechnienie literatury przez Esperanto.

Dotąd tłumaczono na Esperanto wiele dzieł literackich różnych krajów. Lista krajów odnośnie do dzieł tłumaczonych przedstawia się tak: pierwsze miejsce zajmuje Francja, następnie idzie Anglija, Rosja, Polska, Niemcy, Hiszpanja. Czyż nie idzie zatem, że rozpowszechniając Esperanto, dajemy poznać nasze poglądy, zwyczaje, literaturę, nasze wpływy w świecie, a tem samem autorzy wiele zyskują przez rozpowszechnienie tego języka.

* * *

Polacy - esperantyści w Ameryce.

W Ameryce wychodzi miesięcznik „Pollo-Esperanto-Revuo“, który jest organem polaków-esperantów.

* * *

Z „Łódzk. Esperanckiego Tow.“

W środę 22 b. m. o 9 wiecz. w lokalu „Łódzka Esperanto Societo“ (Południo-

wa 20) odbędzie się wieczór literacki z programem następującym: p. H. Zimmerman — Nijceladoj (Nasze dążenia); p. S. Szule — Pri la Naŭa (O IX kongresie), pana Leonja Zimmerman. — Filino de Iftah (Córka Iftacha); p. Białocerkiewski. — Pri Parkurbo Esperanto (Miasto — park „Esperanto“); panna Ewa Hepn r. — De kiam estos viedino („A gdy będziesz moją żoną“ kaz. Przerwy — Tetmajera); p. J. Zamorski — „Stach“ i „Vive la arte“. Wstęp tylko dla członków „L. E. S.“

X Międzynarodowy Kongres Esperantystów

odbędzie się w roku następnym w stolicy ruchu esperanckiego — Paryżu. Składka kongresowa wynosi 5 r. 75 k. (15 fr.) Szczegóły w oficjalnym organie kongresu „La Movado“ (31, Boulevard S-t Morcel, Paris. Francjo. — Francja). Osoby, biorące udział w kongresie otrzymają „La Movado“ bezpłatnie.

Farmaceuci a Esperanto.

Na niedawno odbyłym w Hadze XI międzynarodowym Kongresie Farmaceutycznym p. C. Rousseau wygłosił odczyt o „międzynarodowej nomenklaturze farmaceutycznej w jęz. Esperanto“ (ob. „Rapports du Onzième Congrès International de Pharmacie I str. 18—61). P. Rousseau jest autorem esperanckiego międzynarodowego słownika farmaceutycznego „Vademecum poliglota de internacia farmacio“.

SPRZEDAŻ i KUPNO

zakupia szybko i tanio tylko Fr. Kamiński, ul. Przędzalniana 37a. Uskutecznia lokatę kapitałów oraz dział informacyjny.

H. WINKLER

1809 OTWOCK

Zawiadamiam W. P., że otworzyłem nowy oddział z wszelkimi wygodami dla paralityków i osób z przewlekłymi chorobami psychicznymi, jak również oddzielny pawilon dla nerwowo chorych pod opieką lekarza z uwzględnieniem środków leczniczych. Z poważaniem Winkler

Wyszedł Nr. 43

łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH“

Lokalna aktualja.

Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

Wydawca Jan Grodek.

NAJNOWSZE

WŁÓCZKOWE
Damskie żakiety

SKŁAD SUKNA

RESTEL

PIOTRKOWSKA 100

G.A.
i S=

Dziecinne kaftaniki
w wielkim wyborze

Nowowynaleziony APARAT RACHUNKOWY Cena 45 k. z przesyłką
patentowany we wszystkich państwach świata. Służy do obliczenia w 1 sekundę każdego mnożenia, dzielenia, cen, ułamków dziesiętnych i procentów. W ciągu krótkiego czasu przeszło 500 tysięcy w użyciu. Poleca się wszystkim, szczególnie handlowcom, buchalterom, inżynierom, urzędnikom i uczącej się młodzieży. Wysyła się po otrzymaniu 45 kop. (można w markach pocztowych). Adres: H. Billauer, Warszawa ul. Śliska 40-g. 26-10-1

ENGLISH.

An Englishman, Oxford and Cambridge Higher Certificate, gives lessons in the English language.

Nawrot 2, mieszkania 26. 1919—3

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalc topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

Piękność—to potęga!



Piegi, pryszcze, wagner, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradzykalniej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie, **MYDŁO ks. KNEIPPA**

W tłocznii Jana Grodka Widzewska Nr. 106a

Redaktor Anna Grodek